

# GAZETA LWOWSKA

Kraków  
Biblioteka Jagiell.  
Uniwersytetu

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4.80 —  
dostawą 5.30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką  
pocztową 5.30 — Zagranicą 7.00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POLUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Wrzesień.

Wrzesień, miesiąc wzmożonego tętna życia i pracy, rozpoczął się w tym roku później, niż kiedy indziej.

Dopiero w dniu 3-go bm. uderzyły ochoczo na alarm dzwonki szkolne, zwolujące młodzież całej Polski na naukę, do pospólnego, miłego trudu całorocznej pracy w koleżeńskim zestroju mózgow i serc.

Zagrały świeżym, młodym gwarem miasta, miasteczka i wsie, a rosnące na chwałę Polski nowe pokolenie obywateli i obywaterek zabiera się właśnie rączędo do lekcji.

Okres wakacyjny, spędzony — dzięki organizacjom obozów wojskowych, harcerskich i kolonij dziecięcych — wśród lasów i pól, pod cudownym działaniem słońca i świeżego powietrza, dodał wszystkim nowych sił, pokrzepił ciała i dusze.

Wstępuje w sale szkolne nauczycielstwo polskie i za chwilę rozpocznie się to najpiękniejsze misterjum, jakie sobie tylko można wymarzyć: kształcenie, rozwijanie i wychowywanie młodych dusz, aby „im było dobrze i aby wszystkim z nimi było dobrze“ (hasło Komisji Edukacyjnej).

Młodzież polska jest z natury dobra, zająca, zdolna i ochocza do pracy. Nauczycielstwo nasze, w okresie 11-to letnim od chwili Zmartwychwstania Polski, zdało doskonale przed społeczeństwem egzamin zrozumienia wysokich zadań edukacji narodowej i z umiejętności rzetelnej, ideałem natchnionej pracy w swym żmudnym lecz wzniosłym zawodzie.

Szkolnictwo polskie — co wykazała i Wystawa Poznańska — rozkwitło bujnie, dorównało pod wielu względami szkołom najświetlejszym społeczeństw, chociaż leży przed nim jeszcze długa droga koniecznych, dalszych postępów i ulepszeń. Nasze Władze Edukacyjno-Oświatowe rozumieją należycie i mądrze swoje doniosłe posłannictwo.

Ale młodzież polska, posiadająca tyle wrodzonych zalet, jest równocześnie dziedziczką wad narodowych polskich, nad których wykorzenieniem pracuje Polska skutecznie od lat wielu.

Jest dobra, ale ma słabą wolę i chwiejny nieraz charakter, który trzeba wzmacniać i konsolidować. Jest zająca, ale miękka nieraz i niestała w swych przedsięwzięciach. Jest zdolna, ale potrafi być niegłęboka i łatwo przemykająca się po fali swoich zadań życiowych. Jest ochocza do pracy, ale niewytrwała często, nerwowa, ulegająca przygodnym bodźcom i wpływom.

Są to jakby pokłady drogiego metalu, z którego wprawna dłoń mistrza-nauczyciela, zapatrzona w wzór dzielny i piękny, zrobić może wszystko lub zmarnować cenny materiał, jak lichą rudę.

Stąd też wpływa niezwykle ważność roli nauczyciela-wychowawcy w Polsce, większa może niż u innych narodów, bardziej zestrojonych i zwartych psychicznie.

Nauczycielstwo polskie, którego kadry są coraz liczniejsze i — zdaje się nam — coraz lepsze, coraz pełniejsze zapału i iskry powołania, nie potrzebuje wskazówek i rad moralizujących

## Sprawa rozbrojenia i mniejszości głównym tematem obrad genewskich.

Berlin, 3 września (PAT.) Popołudniowa prasa berlińska, omawiając obrady genewskie, interesuje się głównie sprawą rozbrojenia i sprawą mniejszości. Centrowa »Germania« wskazuje w depeszy z Genewy, że sprawy te, jako najważniejsze, skoncentrują uwagę przedstawicieli Niemiec. Dziennik wyraża oczekiwanie, że delegacja niemiecka nawiąże do inicjatywy rozbrojeniowej Mac Donalda, uzupełniając i rozszerzając tę akcję rozbrojeniową na sprawę rozbrojenia lądowego i że zdobędzie dla tego celu poparcie Anglii. W sprawie mniejszości zauważa dziennik, że delegacja niemiecka będzie musiała skorzystać ze sposobności, wynikającej z zebrania się 53 przedstawicieli państw, aby przy czynnej asyście Anglii, jak rów-

nież wielu mniejszych państw, w energiczniejszy sposób niż w roku ubiegłym, postawić na plenum zagadnienie mniejszości, które przez uchwałę mądrycką nie zostało bynajmniej, zdaniem »Germanii«, załatwione ostatecznie. »Germania« domaga się, aby tym razem przedłożone zostały Zgromadzeniu Ligi sformułowane wnioski.

Niemiecko - narodowa »Deutsche Tageszeitung« stwierdza w depeszy z Genewy, że w kwestji rozbrojenia zaznaczyły się już przeciwnieństwa angielsko-francuskie, ponieważ Francuzi, nawet po Radzie, nie chcą się rzec swoich teorii o bezpieczeństwie. — Dziennik przywiązuje decydujące znaczenie dla sformułowania, jakie przedstawi Mac Donald.

## Z pobytu parlamentarzystów franc. w Warszawie.

### Śniadanie u Premiera Świtalskiego.

Warszawa, 3 września. (P. A. T.) W czwartym dniu swego pobytu w Warszawie, parlamentarzyści francuscy zwiedzili szereg urządzeń miejskich, m. in. stację pomp, Państwowy Zakład higieny, ośrodek zdrowia w Mokotowie, szkoły, Centr. Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach i szereg innych obiektów. W godzinach popołudniowych, parlamentarzyści francuscy udali się samochodami do Wilanowa, gdzie zwiedzili tamtejszy pałac.

Warszawa, 3 września. (P. A. T.) Prezes Rady Ministrów dr. Świtalski i jego małżonka podejmowali w dniu

dzisiejszym, o godz. 13 w salonach Prezydium Rady Ministrów, delegatów francuskich śniadaniem. Oprócz Premiera i jego małżonki oraz gości francuskich, obecni m. in. byli na śniadaniu Ministrowie: Matuszewski, Kwiatkowski, Niezabytowski, Czerwiński, Boerner, Kuehn, Staniewicz, Wiceminister Wysocki, marszałek Sejmu Daszyński, posłowie: Radziwiłł i Dębski, senator Lubomirski, przedstawiciele ambasady francuskiej z ambasadorem Laroche, szef gabinetu Min. Spraw Wojsk. ppłk. Beck, oraz wyżsi urzędnicy.

## Sprawa zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 września. Kwestja zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu jest w dalszym ciągu tematem rozmów dość licznie zgromadzonych w Warszawie posłów.

W dniu wczorajszym, zgodnie z powziętą uchwałą, prezes Kl. Narodowego prof. Rybarski, zwrócił się z pismem, proponującym zebranie odpowiedniej ilości podpisów pod pismem do P. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania sesji do następujących klubów: P. P. S., Wyzwolenie,

Stronnictwo Chłopskie, Piast, Ch.D., N. P. R. i Grupa śląska Ch.-D.

Potrzebę zwołania sesji uzasadnia Klub Narodowy w swoim piśmie całym szeregiem motywów.

Dnia 12 b. m. zbierze się C. K. W. P. P. S., który zadecyduje o stanowisku socjalistów w tej sprawie. Mniej więcej w tym czasie zbiorą się również prezydja innych klubów, tak, że wynik tej akcji będzie wiadomy około 15 września b. r.

## P. PREZYDENT WYJECHAŁ DO SPAŁY.

Warszawa, 3 września. (PAT.) Dziś o godz. 15 P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie p. Mościckiej oraz adiutantów przybocznych, rtm. Caleskiego i kpt. Suszyńskiego, opuścił, po jednodniowym pobycie stolicę, udając się z powrotem do Spały.

## Ś. P. JAN KANTY STECZKOWSKI.

Kraków, 3 września. (PAT.) Dziś zmarł w Krakowie, po dłuższej chorobie, dr. Jan Kanty Steczkowski, w w. lat 67.

Ś. p. Steczkowski rozpoczął swą karierę w adwokaturze, poczem przeniósł się do życia gospodarczego, biorąc czynny udział w życiu szeregu placówek przemysłowych na terenie Małopolski oraz piastując kolejno stanowisko dyrektora Banku Przemysłowego i b. Banku krajowego. W czasie wojny, ś. p. Steczkowski objął kierownictwo pierwszego Rządu polskiego za Rady Regencyjnej. Po wojnie, piastował ś. p. Steczkowski dwukrotnie tekę Ministra Skarbu oraz był przez szereg lat prezesem Rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, skąd ustąpił przed 2 laty z powodu złego stanu zdrowia. Ostatnie lata spędził w majątku swoim na wsi (w Małopolsce), skąd przed dwoma tygodniami, wskutek rozwinięcia sklerozy serca, udał się do sanatorium, gdzie nastąpiła katastrofa.

## EPIDEMJA ŚPIĄCZKI W ŁODZI.

Łódź, 4 września. (AW.) W ostatnich dniach dozór sanitarny Magistratu zanotował szereg wypadków straszliwej choroby śpiączki, t. zw. »Heinmedina«. W związku z tem, Magistrat zwołał na dziś specjalną konferencję z udziałem przedstawicieli wydziału zdrowia Urzędu wojewódzkiego, wszystkich organizacji lekarsko-sanitarnych i t. d.

## KRADZIEŻ AMUNICJI.

Bydgoszcz, 4 września. (AW.) Z koszar wojskowych w Stolnie pod Chełmnem, wykradziono 6 skrzyń z amunicją. W kilka godzin później znaleziono skradzioną amunicję w stogu siana, w pobliżu koszar wraz ze sprawcą kradzieży, szeregowcem Stefankiem, Białorusinem. W tym samym czasie skradziono z warty karabin. — Całą wartość aresztowano.

u wstępu w wrota nowego roku szkolnego.

To też chcemy im tylko, polskim nauczycielom, przypomnieć w tej chwili naszą troskę społeczną i rodzicielską, podzielić się z nimi tymi przy pomnieniami, które niewątpliwie im i nam głęboko leżą na sercu, i spojrzeć im z zaufaniem w oczy, w dłonie ich składając wielkie nadzieje nasze i nadzieje Państwa.

Niechaj przyjmą je w poczuciu głębokiej odpowiedzialności swego szczytowego, państwowego i narodowego urzędu i niechaj otoczą je tą troską ojcowską i przyjacielską, czujną i roztropną, jaką otoczyliby dzieci swoje własne.

Rozpoczął się wrzesień. A nietylko

w murach szkolnych zawrzała praca, ale i na tyłu innych polach. W nowy okres wartkiego życia wstępuje także całe starsze pokolenie. Jak zwykle na jesieni, w okresie zbiorów i myśli o długim, pracowitym roku...

Na Targach Wschodnich uderzy niebawem mocne, wzbierające krwią serce polskiego życia ekonomicznego, polskiej pracy w wielu dziedzinach kultury materialnej. Zapelnily się pracownikami, posilonymi urlopem wypoczynkowym, urzędy, instytucje, setne i tysiączne warsztaty, w których tworzy się i rozwija błogosławiony trud codziennego bytu i wysiłku społecznego.

Staje przed nowymi obowiązkami i zadaniami całe społeczeństwo, każdy w swoim kole i kółku ogromnej ma-

chiny, będącej motorem życia Państwa i narodu.

Przyroda wysiliła się, aby dać człowiekowi możliwość dalszego trwania, obdarzyła go nowymi siłami, płynącymi z jej odwiecznych źródeł, a teraz idzie zwolna na odpoczynek. Następuje wymiana; na miejsce przyrody wstępuje człowiek, i oto rozpoczyna się zycząca era, jesiennie-zimowa, jego pracy, pozytywnej i płodnej.

Oby przepiękna polska jesień, w bogatych owocach i plonach świadcząca o pracy natury, napelniła ochotą serca nasze na długie, szare, ale umiłowaniem pracy wyzłoczone dni zbożnego trudu dla siebie, najbliższych, Ojczyzny i wszystkich innych ludzi.



## „Czerwony” imperjalizm Anglii na tle kryzysu ekonomicznego.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Londyn, w sierpniu 1929.

»Prestige Anglii nigdy jeszcze od czasu zakończenia wojny, nie stał tak wysoko, jak po konferencji haskiej«, — w ten sposób prasa angielska wszelkich odcieni powitała powrót Snowdena, którego upór omal nie doprowadził do fiaska układów reparacyjnych. Jednomyślność oddawna już w Anglii nienotowana i tem bardziej znamienita, że dotyczy działalności socjalistycznego kanclerza skarbu, dążącego do konfiskaty na rzecz państwa dochodów osób prywatnych, przekraczających pewne, dość zresztą wysokie maximum. Ciż sami bankierzy i kapitaliści, którzy przed trzema miesiącami, z chwilą objęcia przez Snowdena teki skarbu, po cichu lokowali swe wkłady w bankach amerykańskich w obawie przed »czerwonym kanclerzem«, ciż sami ludzie z City mówią o nim »nasz minister« i uważają »upartego Snowdena« za gorącego obrońcę brytyjskiego kapitału. Zmiana zbyt nagle nawet na Anglię, odwieczny kraj paradoksów.

Właściwie jednak nie zmieniło się nic. Ani Snowden »nie zdradził interesów klasy robotniczej«, jak to urbi et orbi głosi prasa sowiecka, która we własnym oku belki niedostrzega, ani nie poszedł na lep brytyjskiego nacjonalizmu, kontynuował jeno egoistyczną, rzecz można, politykę Labour Party. Partja angielskiego socjalizmu wychodzi ze słusznego, ze swego punktu widzenia, założenia: każdy zbyteczny funt, wpływający do Anglii (choćby do kasy »burżuazji«) wlewa nowe soki do organizmu gospodarczego W. Brytanii, każda zbyteczna tona węgla, wywieziona zagranicę, przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia. A krytykując »upór« Snowdena w Hadze, nie należy zapominać trzech rzeczy: że Anglija jest jednym z niewielu krajów, które całkowicie pokrywają swe długie wojenne bez żadnych odroczeń, że obywatel angielski uginają się pod niezmiernym ciężarem podatkowym, że wreszcie żaden kraj nie posiada tak wielkiej ilości bezrobotnych, jak Anglija.

Kryzys przemysłu brytyjskiego nie jest zjawiskiem przejściowym. W założeniu swem przypomina on takiż kryzys z przed 100 laty, gdy wysławiane przez Smitha rolnictwo, poczęło w Anglii schodzić z widowni, a w mękach potężnego wstrząsu ekonomicznego wyrastał natomiast przemysł fabryczny, który właściwie stworzył w XIX. w. potęgę Wielkiej Brytanii. Jeszcze przed wojną nie było niemal zakątka na ziemi, gdzieby nie używano noży z Birminghamu lub nie noszono Manchesterских materjałów. Czteroletnia wojna przyczyniła się do tego, że ludy Europy nauczyły się same produkować fabrykaty Birminghamu lub Manchesteru, obszerne brytyjskie dominja również zasmakowały w »samowystarczalności«, odbiorcy zaś kolorowi, zarzuceni zostali produkcją amerykańską i japońską. Powoli Birmingham i Manchester poczęły ograniczać swą produkcję. Pozostawał jeszcze angielski węgiel, potężny czynnik światowego przemysłu i komunikacji. Lecz i ta ostatnią nadzieję zawiodła. Szybko postępująca elektryfi-

kacja fabryk, wprowadzenie naftowego paliwa na okrętach, ograniczenie kolejnictwa w związku z wielkim rozpowszechnieniem komunikacji samochodowej, wszystko to wpłynęło w znacznym stopniu na zmniejszenie eksportu węgla. Czy dziwić się należy, że w tych warunkach Snowden najostreż wystąpił przeciw niemieckim spółatom węglowym w naturze?

Imperjalizm torysów znalazł wiernych obrońców wśród czołowych członków Labour Party. I jeśli względy teorii socjalistycznej przemawiają za samostanowieniem ludów, jeśli prawdziwą demokrację uważają dążenie Hindusów, Egipcjan, Chińczyków lub Arabów do samodzielności za zupełnie słuszną, to brytyjska Partja Pracy, która do niedawna energicznie protestowała przeciw »imperjalistycznym zakusom Chamberlaina«, zmuszona jest kontynuować odwieczną imperjalistyczną politykę swych poprzedników. Albowiem dobrobyt proletariatu angielskiego uzależniony jest całkowicie od sukcesów imperjalizmu

brytyjskiego. Dla robotnika z Manchesteru nie jest obojętnym, czy wielkie wytwórnie tanich kretonów w Madrasie, Bombaju lub Kalkucie wyprodukują większą lub mniejszą ilość towaru.

Stąd płynie ostry kurs w polityce zewnętrznej, zaaprobowany przez Mac Donalda. »Na Downing street nic nowego«, nawet po objęciu Foreign Office przez socjalistę Hendersona. Ideologiczna nadbudówka też już jest gotowa. Znany w kołach politycznych radykał i pacyfista, członek Izby gmin, Norman Angell, uzasadnia »socjalistyczny imperjalizm« w ten sposób, że uznanie praw na polu dzikich kolombijczyków do kanału Panamskiego, lub szczepów beduińskich do kanału Sueskiego z tego tylko tytułu, że przypadkowo zamieszkują oni okolice owych wielkich szlaków morskich, byłoby niemniejszym absurdem, niż np. zażądanie od Amerykanów opuszczenia Nowego Jorku lub Chicago, gdyż miejscowości te słusznie należą do czerwonoskórych. »Imperjalizm«, powiada Angell, »jest dobrodziejstwem ludów słabych i małych, gdy im zapewnią pełne żołądk i odzienie«.

Wywodom tym trudno odmówić słuszności, jakże jednak odmiennie kształtowały się one w okresie, gdy Labour Party była w opozycji.

L. H.

## Przemówienie Mac Donalda na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 3 września. (PAT.) Zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się o godz. 16. Mac Donald wygłosił przemówienie, w którym zobrazował drogę, jaką instytucja genewska przeszła do roku 1924 i oświadczył, że podstawy porozumienia międzynarodowego są solidne i poważne. Mówca dodał, że nad sytuacją panuje całkowicie zagrożenie bezpieczeństwa. Pakt paryski stanowi nową fazę organizacji i pokoju. Zdaniem Mac Donalda, Anglija nie wyciągnęła korzyści ze swoich eksprzymierzeńców i ex-nieprzyjaciół. Niedawne, chwilowe, nieporozumienia, nie przeszkodzą wspólnej pracy w Genewie. Premier angielski wyraził się z uznaniem o działalności Jasparda oraz zaznaczył, że układy haskie będą jak najprędzej ratyfikowane. W końcu oświadczył on, że Anglija z dumą myśli o tem, iż pierwszy bataljon okupacyjny wyruszy w drogę już w przyszłym tygodniu.

Genewa, 3 września. (PAT.) Szw. Ag. Tel. podaje: Pierwsza komisja Zgromadzenia Ligi Narodów, prawnicza, wybrała na wiceprzewodniczącą, prof. Limburga (Holandia), komisja zaś budżetowo-finansowa bu-

garskiego ministram finansów, Molowa.

Komisja prawnicza zajmie się przede wszystkim sprawą rewizji statutu Trybunału Haskiego oraz sprawą przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Pozatem komisja zajmować się będzie zagadnieniem stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego w związku z pracami przygotowawczymi do zwołania międzynarodowej konferencji dla prac kodyfikacyjnych.

Rada Ligi Narodów przystąpi, o ile możliwości, jeszcze w tygodniu bieżącym, do zajęcia się sprawą optantów węgierskich, co wobec rozbicia się bezpośrednich rokowań między Węgrami i Rumunją doprowadzić może do ponownych starć w tonie Rady.

Trzecia komisja Zgromadzenia Ligi, rozbrojeniowa, postanowiła zająć się przede wszystkim sprawą handlu bronią i prywatnej fabrykacji broni oraz materiału wojennego.

Berlin, 3 września. (PAT.) Po posiedzeniu gabinetu Rzeszy, minister Stresemann wyjechał dziś wieczorem do Genewy.

## Posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej.

Warszawa, 3 września. (PAT.) Dziś o godz. 7.30 wieczorem, w sali Senatu, odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej pod przewodnictwem posła Radziwiłła i deputowanego Locquina. Pierwszy przemówił poseł Graliński, który podkreślił głęboko odczuwaną sympatię szerszych mas i warstw Narodu polskiego do narodu francuskiego. Następnie przemawiali kolejno poseł Thugutt, deputowany Dieber i poseł

Stronński. Poseł Radziwiłł zamknął zebranie krótkim przemówieniem, dziękując członkom grupy francuskiej za odwiedzenie Polski.

Następnie odbyła się w restauracji sejmowej kolacja, w której wzięli udział wszyscy uczestnicy delegacji francuskiej oraz posłowie i senatorowie polscy. Po kolacji, o godz. 23.55 parlamentarzyści francuscy odjechali do Wilna.

## Amerykańskie koła żydowskie rozgoryczone na Anglię.

Wiedeń, 3 września. (PAT.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w amerykańskich kołach żydowskich wdrożono akcję, mającą na celu skłonienie rządu Stanów Zjednoczonych do objęcia mandatu nad Palestyną. — Koła rządowe nie sympatyzują z tą propozycją i zwracają uwagę, że krok ten nie da się uzgodnić z faktem, iż

Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów. W amerykańskich kołach żydowskich panuje wielkie rozgoryczenie przeciwko angielskiemu rządowi mandatowemu, gdyż zarzuca mu się, iż popiera on mahometan i że ponosi on całą odpowiedzialność za wypadki w Palestynie.

## Sytuacja w Palestynie.

Kair, 3 września. (PAT.) Donoszą, że emir Abdullah wydał odezwę stwierdzającą, że spokój w Palestynie został przywrócony i zakazującą mieszkańcom Transjordanii przekraczanie granicy palestyńskiej pod groźbą surowej kary.

Beirut, 3 września. (PAT.) Panuje tu zupełny spokój. Władze duchowne nawołują ludność do uspokojenia się.

Jerozolima, 4 września. (AW.) Oddział Arabów w sile 1.000 osób, zaatakował koszary policji angielskiej w Hittin. W starciu z policją, padło zabitych 12 Arabów.

Na przedmieściu Jerozolimy odbyły się krótkie starcia Arabów z Anglikami. W jednej ze studni, na dnie, znaleziono wiele zwłok, których tożsamości nie zdołano ustalić. Przepuszczalnie są to trupy Żydów, poległych w ostatnich walkach.

Wiedeń, 3 września. (PAT.) »Neue Fr. Presse« donosi z Jerozolimy, że delegacja żydowskiej rady narodowej zażądała od Wys. komisarza pozwolenia na utworzenie milicji żydowskiej, tudzież ukarania wszystkich tych, którzy spowodowali rozruchy. Wedle niepotwierdzonych pogłosek, wśród Arabów miał się pojawić znany pułkownik angielski Laurence, który swego czasu zorganizował powstanie Arabów przeciwko Turkom. Według tej pogłoski, Laurence, znany antysemita, uczestniczył w akcji Arabów przeciwko Żydom.

## Udział delegatów polskich w komisjach genewskich.

Genewa, 3 września. (PAT.) Członkowie delegacji polskiej zostali podzieleni przy pracach w komisjach Zgromadzenia Ligi w następujący sposób. W komisji pierwszej, prawnej, obradującej pod przewodnictwem Scialoji, pracują: prof. Roztworowski, Rundstein i zastępca Potylicki. W komisji drugiej, organizacji technicznych, pod przewodnictwem Szwajkara, Motty, pracuje senator Gliwic, któremu przydzielono specjalnie zagadnienia finansowe oraz jako zastępcy: Roman, Chrzanowski, Beniś i Mościcki. W komisji trzeciej, rozbrojeniowej, pod przewodnictwem Benesa, pracuje Minister Sokal i zastępcy: gen. Kasprzycki, prof. Roztworowski, radca Gwiazdowski i komandor Solski. W komisji czwartej, budżetowej, pod przewodnictwem Duńczyka, Molkego, pracuje poseł Modzelewski oraz jako zastępca radca Szumlakowski. W komisji piątej, społecznej, pod przewodnictwem Irlandczyka, O'Sulivana, pracuje p. Chodźko, a jako zastępca p. Sokołowski. W komisji szóstej, politycznej, obradującej pod przewodnictwem delegata Belgji, Jahnsa, zasiada Minister Zaleski i jako zastępcy: poseł Arciszewski, naczelnik Tarnowski i radca Mühlstein.

## Francuski minister handlu w Polsce.

Paryż, 2 września. (PAT.) Minister handlu Bonnefous, w odpowiedzi na zaproszenie Rządu polskiego, przyjeżdża 12 b. m. do Poznania, w celu zwiedzenia Wystawy poznańskiej i głównych ośrodków przemysłowych Polski.

## Aresztowanie urzędników prohibicyjnych.

Los Angeles, 3 września. (P. A. T.) Federalny urząd prohibicyjny sporządził listę 62 członków policji w Los Angeles, którzy pobierali łapówkę od osób, uprawiających kontrabandę napojów wysokokowych. Jeden z aresztowanych przemytników zeznał, że w ubiegłym tygodniu, 24 policjantów, po skonfiskowaniu napojów alkoholowych, zamiast zniszczyć towar, odprzedało go przemytnikom.

## Ostatnie wiadomości gieldowe.

Lwów, 4 września.

Na dzisiejszej Gieldzie zbożowej i akcyjnej kursa niezmiennie, tendencja utrzymana.



## Nieporozumienia gospodarcze Francji i Niemiec w dobie powojennej.

Konferencja w Hadze usunęła zapytanie na drodze francusko-niemieckiego porozumienia gospodarczego. Z chwilą gdy Nadrenja zostanie ewakuowana, gdy plan Younga wejdzie w życie, jedyną pozostałością stosunków będzie okupacja zagłębia Saary. Jak to bywa zazwyczaj, prywatno-gospodarcze umowy znacznie wyprzedziły układy polityczne i dzisiaj, gdy na porządku dziennym staje kwestja traktatu handlowego, Francja i Niemcy powiązane są już od lat całą siecią prywatno-gospodarczych porozumień.

Pierwsze i najważniejsze z nich dotyczy stali, jest to znany pakt stalowy z września 1926 roku, podstawa zachodnio - europejskiego kartelu stalowego. W tej bowiem dziedzinie doskonał traktat wersalski najgłębszych zmian w stosunku do czasów przedwojennych, przydzielając Francji najbogatsze w Europie złoża żelaza. Tym razem zniszczona została jedność niemieckiego przemysłu żelaznego. Układ stalowy, którego szczegóły są dzisiaj powszechnie znane, przywrócił częściowo tę jedność. Powiadamy częściowo, gdyż nie udało się doprowadzić do ścisłego porozumienia między niemieckim koksem Zagłębia Ruhry i francuską rudą żelazną Lotaryngii. Zarówno Francja, jak i Niemcy mimo porozumienia starają się uniezależnić od siebie w dziedzinie samej produkcji żelaza, układ reguluje tylko rozmiary produkcji i zbytu. Ale i w tej dziedzinie okazał się niewystarczającym np. Niemcy w pierwszych latach stale przekraczały przyznane im kwoty, co doprowadziło do rewizji umowy już w drugim roku jej uznania. Chociaż więc układ sam nie jest doskonałym i pewno nie jednej jeszcze ulegnie zmianie, to jednak rola jego w całokształcie stosunków gospodarczych francusko-niemieckich jest kolosalna i trwałość zdaje się zapewniona.

Drugą z kolei dziedziną, którą objęło porozumienie francusko-niemieckie była produkcja soli potasowych. Oba te kraje dostarczają 19/20 całkowitego zapotrzebowania tego cennego nawozu i zajmują razem mo-

nopolistyczne stanowisko na rynku światowym. Z chwilą zatem, gdy atmosfera polityczna się nieco oczyściła, gdy pierzchyły ostatnie opary wojny, a nad polami bitew zaczął szyć duch Locarna, producenci Niemiec i Francji postanowili uregulować chaotyczny stan rynków potasowych.

Partnerem niemieckim był syndykat »Deutsches Kalisyndikat« zorganizowany ustawą w kwietniu 1919 roku, która uregulowała całokształt produkcji soli potasowych. Między innymi powołała ona do życia naukowy wydział kultury rolnej, który rozwinął ogromną propagandę za stosowaniem nawozu potasowego. Rok 1921 i 1924 przyniosły dalsze ustawy, nakazujące zamknięcia nierentujących się szybów, których liczba przed samą wojną wynosiła aż 164. Dzięki temu i dzięki ulepszonej technice wzrosła i rozwinęła się produkcja, jak to nam wykazują cyfry. Produkcja soli potasowych w Niemczech: w latach 1885 — 925.000, 1905 — 5.043.000, 1925 — 12.085.000, 1927 — 11.030.000.

Francja zdobyła tereny potasowe dzięki układowi wersalskiemu, który jej przywrócił Alzację. Tam w okolicach Wittelsheimu około roku 1904 odkryte zostały pierwsze pokłady, których eksploatacją trudniło się 14 towarzystw, z czego 10 było niemieckich a 4 francuskie. Zgodnie z paragrafem 4 układu wersalskiego owe 10 towarzystw niemieckich objęło państwo, koncentrując je w jedno pod nazwą »Mines Domaniales de Potasse d'Alsace«, pozostałe cztery pozostały w prywatnym posiadaniu towarzystwa »Société anonyme des Mines de Kali Sainte Thérèse«.

Trzecia z kolei umowa dotyczy barwników smołowych. Jestto dziedzina przemysłu chemicznego tak kolosalnie rozwiniętego w obu tych krajach. Produkcja barwników rozwinęła się przed wojną w trzech krajach: Anglii, Francji i Niemiec i rozrosła się do rozmiarów wielkoprzemysłowej produkcji, skoncentrowanej obecnie w rękach wielkiego koncernu J. G. Farbenindustrie.

Przed wojną dostarczały same Niemcy 82 proc. światowej produkcji, po wojnie jak widzimy stosunki się gruntownie zmieniły, udział Niemiec spadł do 46 proc., zaś Francji wzrósł z 1 proc. do 9 proc. W międzyczasie bowiem podwyższa się produkcja barwników w całym szeregu krajów, głównie z inicjatywy kół wojskowych dla celów obrony kraju. Taki też był początek rozwoju tej produkcji we Francji i dlatego przy pertraktacjach o traktat handlowy rząd nie chciał się zgodzić na wolny import z Niemiec. Ten właśnie moment skłonił producentów do bezpośredniego porozumienia się, które przedstawia się następująco: Sprzedaż barwników regulowana jest przez t. zw. radę delegatów, w skład której wchodzi kupcy i technicy. Rada ta jest niejako

centralą handlową obu krajów w dziedzinie barwników, ma nadto funkcje techniczne, tu bowiem omawia się wspólnie także i sprawy dotyczące techniki produkcji. Zbyt jest skontyngentowany, ale wysokość kontyngentu podlega umiarom w zależności od potrzeb rynkowych.

Te trzy porozumienia w dziedzinie stali, potasu, barwników doszły do skutku pomiędzy obu krajami. Ponadto wchodzi Francja i Niemcy do ogólnie - europejskiego kartelu aluminiowego. Istnieje pozatem cały szereg międzynarodowych porozumień dotyczących sprzedaży jak syndykat szyn, drutu walcowanego i rur, dalej umowy w przemyśle pluszowym, żarówek elektrycznych i t. d. do których oba kraje również należą.

J. B.

## Budżety dodatkowe związków komunalnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez Związki komunalne, przewiduje możliwość uchwalania budżetów dodatkowych, jeżeli w ciągu roku obrachunkowego zajdzie potrzeba dokonania wydatku nieprzewidzianego lub przewidzianego w niewystarczającej wysokości. Budżet dodatkowy, na równi z budżetem zasadniczym, podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej. Rozporządzenie daje też możliwość dokonywania wydatków poza budżetem, gdy nie dadzą się one odroczyć bez szkody dla Związku komunalnego, lub gdy wynikają z ustawowego obowiązku.

Z powyższego wynika, że tylko w wyjątkowych przypadkach, określonych wyraźnie przez ustawodawcę, zarząd Związku komunalnego może dokonać wydatku, nieobjętego budżetem i niezatwierdzonego jeszcze przez władzę nadzorczą.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że niemal wszystkie większe miasta oraz wiele powiatowych związków komunalnych korzysta z tego przepisu w ten sposób, że czyni wydatki, nieprzewidziane w budżetach, wstawiając je później, zazwyczaj w końcu roku, do budżetu dodatkowego i stawia przez to władze wobec faktu dokonanego.

P. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z p. Ministrem Skarbu, w okólniku do Wojewodów, polecił pouczyć związki komunalne: 1) że gospodarka finansowa związku komunalnego ma być prowadzona ściśle w ramach budżetu, uchwalonego przed rozpoczęciem okresu budżetowego i uzyskać zatwierdzenie władzy nadzorczej; 2) że budżet dodatkowy może być uchwalany tylko w wyjątkowych przypadkach, niemożliwych do przewidzenia przy układaniu budżetu zasadniczego; 3) że wydatki, przewidziane w budżecie dodatkowym, powinny być w zasadzie dokonywane dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia władzy nadzorczej; 4) że związki komunalne obowiązane ściśle stosować się do przepisu rozporządzenia o dokonywaniu wydatków, nieprzewidzianych w budżecie.

Uchwała reprezentacji komunalnej o przyjęciu do wiadomości tych wydatków i sposobu ich pokrycia powinna być niezwłocznie przesłana do wiadomości władzy nadzorczej wraz ze szczegółowym wyjaśnieniem i uzasadnieniem, dlaczego wydatek nie był przewidziany w budżecie zasadniczym.

Nie wolno poza budżetem dokonywać tego rodzaju wydatków, które były odrzucone bądź przez reprezentację komunalną, bądź przez władzę nadzorczą przy zatwierdzaniu budżetu.

W. J.

## Satyra i artyzm we filmie.

Wyświetlony u nas niedawno temu film niemiecki „Majteczki“, którego scenarjusz zaczerpnięty został z komedji znanego autora scenicznego niemieckiego Sternheima, p. t. „Die Hose“, daje pole do interesujących rozważań na temat możliwości gry aktorskiej we filmie, a specjalnie w tym wypadku we filmie o tendencji satyrycznej.

Najpierw parę słów o genezie i duchu scenarjusza. Komedjopisarz, p. Karol Sternheim, zimny i zaciekle satyryk, znęcający się z równą zaciętością nad przedmiotami swej nienawiści i wzgardy, jak i nad składnią języka, którą urabia bezwzględnie dla swoich indywidualnych potrzeb, należy do grona pisarzy atakujących przed wojną i po niej niemieckiego filistra, burżuja, intelektualnego feldfebla, dla którego celem marzeń najwyższych, rajem nadziemskim były Niemcy Wilhelma II. Akcję tę samą na terenie powieści przeprowadził znakomity powieściopisarz Henryk Mann w dziełach o znacznie większym oddechu i bogactwie treści i barw. Krytycy i satyrycy mieli niewątpliwie rację, a akcję ich demaskującą, zgubiły podstawy wspomnianego, zdawałoby się, i wiecznotrwałego gmachu potwierdziła historia. Mieli rację. Bo rzeczywiście naród niemiecki w większości swej jest bezwzględnie uległy swoim rządcom, mieści się bez reszty w wąskich ramach stanowych, prowincjonalnych,

małomiejskich wierzeń i przesądów. Wielka siła i sprawność dyscypliny daje mu materialne i fizyczne sukcesy, lecz opaźnia pochod ducha.

I tutaj antidotum na ducha stadowego niemieckiego stanowi instynkt rewolucyjny w dziedzinie ducha, żyjący zawsze w szeregu ośrodków artystycznych i literackich w Niemczech. Grono literatów bezwzględnością swoją, odważną satyrą i atakami bezwzględniemi na to, co uważają za złe i śmieszne, rehabilituje stadowość większości. Nieliczni idą własną drogą. Większość kroczy utartym gościncem, lecz całość mimo to daje pewną syntezę, gdyż intelektualny przeciąg przeciwdziała zaduchowi, a zmysł dyscypliny nie pozwala popaść w anarchję.

Widzieliście w „Majteczkach“ tego podurzędnika, który się charakteryzuje na Wilhelma II. Satyra tu jest krwiożercza i ani na chwilę nie wypuszcza z rak swojej ofiary. Pan Maske — tak się ona zazywa — jest wcieleniem tego, co Niemcy określają słowem „subaltern“. Ma dwa oblicza i dwa grzbiety, jeden dumnie wyprostowany dla niższych, drugi zgięty pokornie na widok wyższego. Tresura jego moralna i duchowa jest czemś zupełnie zewnętrznym, luźnie narzuconym na dzikiego i podłego ducha. Jego honor, tak mocno podkreślany, go dzi się z tem zupełnie, że żona stała się

kochanką małego księcia miejscowego, co przynosi mężowi awans i order, nowe przedmioty dumy. Po za czcigodnym według jego zdania, ogniskiem domowym kryje się handel i lubieżność. Wzorowy funkcjonarjusz właściwie nic nie robi, jak to nam film pokazuje. Za pozorną powagą kryje się nicość, a satyra we filmie osiąga jeden z swoich kulminacyjnych punktów, gdy z Maskego, zaczynającego z uderzeniem godziny 12-tej jeść śniadanie w biurze, spływają nagle wszelkie atrybuty ludzkie. Wygląda nagle jak foka pożerająca chciwie wyznaczoną jej porcję.

\*

Lecz tu od scenarjusza pora już przejść do samego filmu. Wszystkie wrażenia, scharakteryzowane powyżej, zawdzięczamy twórcy postaci głównej, aktorowi, którego miałoby się pokusę nazwać chwilami genialnym, Wernerowi Krausowi. Na tle jego gry rozwiewa się w nicość przypuszczenie, że gra filmowa musi być uproszczeniem, że nie można wkładać w nią komplikacji charakterów, satyry, tendencji. Maske Wernera Krausa jest szarżą i jest groteską. Podkreśleniem, talentem, impetem gry, wznosi się ponad swoje otoczenie, które jest tylko tłem, komparserją. Aktor filmowy nie jest tu już bezwolnym narzędziem w ręku reżysera, który mu nie zdołał dostarczyć równorzędnych partnerów. Jest to popis wirtuozowski, lecz żywy i prawdziwy. Jedno z wielu oblicz, które nakłada na siebie wielki talent Wernera Krausa.

\*

Pamiętam kreację jego w jakimś filmie w roli błazna cyrkowego o światowej sławie. Błazen ten kocha się zrazu nieszczęśliwie, w jakiejś młodej adeptce sztuki cyrkowej. Widzimy tę parę niesharmonizowaną w aucie i w restauracji. I trudno zapomnieć Krausa w tej roli.

Ileż pierwiastków złanych harmonijnie w jedną całość, a tak skomponowanych w swojej różnorodności mieści się w jego kreacji! Błazen światowej sławy jest mężczyzną starszym, smutnym, trochę znużonym i sceptycznym. Ma dość swoich produkcji scenicznych i dlatego w życiu stara się zwracać na siebie jak najmniej uwagi. Jakżeż smutnym i znużonym jest jego uśmiech, gdy domyślny kelner odkrywa jego incognito. W gestach jest powściągliwy i dyskretny, w wypowiedzeniu uczuć niesłychanie pohamowany, tak, że tylko domyśleć się możemy, że we wnętrzu pała uczucie głębokie, gotuje się burza. A równocześnie w każdym jego ruchu widać, że jest to człowiek w niesłychanym stopniu zręczny i silny, wygimnastykowany i wysportowany, świetny kłown.

Parę kreacji filmowych Wernera Krausa daje nam lekcję pośladowcy, jak wielkie są możliwości metaformoz i wglębień psychicznych i fizycznych, które mieszczą się w tym aktorze, i jak subtelny i głęboki narzędziem twórczości jest sztuka filmowa, byle tylko mistrz prawdziwy zabrał się do gry.



## KRONIKA

Wrzesień

4

ŚRODA

KALENDARZ

Rz.-kat. Rozalji

Gr.-kat. Ahaftona

Wschód słońca g 4 m 50

Zachód " " 18 " 19

Długość dnia g 13 m 45

## LWOWSKA

## TEATR WIELKI.

Środa, 4 września o godz. 7.30 wiecz. operetka W. Kollo „Baron Kimel”.

Czwartek, 5 września, o godz. 7.30 w. „Aida”, gośc. wyst. L. Kochańskiej i M. Hołyńskiego.

Piątek, 6 września o godz. 7.30 w. „Baron Kimel”.

Sobota, 7 września o godz. 4.30 pop. „Dania Darling”.

Sobota, 7 września o godz. 7.30 w. „Lakme”.

„Baron Kimel”, pełna humoru przepięknie melodyjna operetka Waltera Kollo, ukaże się dziś w Teatrze Wielkim jako pierwsze przedstawienie operetkowe po przerwie wakacyjnej w nowo rozpoczynającym się sezonie teatralnym. Operetka ta wystawiona na scenie lwowskiej z końcem ubiegłego sezonu z pełnym powodzeniem, wznowiona została obecnie w zmienionej częściowo obsadzie. Oprócz dawnych przedstawicieli ról czołowych, ulubieńców lwowskiej publiczności pp. Korabianki, Tatrzańskiego i Ruszkowskiego, w przedstawieniu tem wystąpi powracająca na scenę długoletnia artystka lwowskiego teatru p. Felicia Brzeska i nowoangazowana, niezwykle utalentowana artystka Stefania Stadnikówna. Dalszą obsadę głównych ról tworzą pp. Bilkowska, Bojanowski, Bykowski, Ciesielski, Kowalski, Koczynski, Kramus, Schmidt i inni. Przy pulcie kapelmistrz Roman Wojnarowicz.

Pożegnalny występ Dani Darling 7-letniej primaballeriny Grand Opery w Philadelphii odbędzie się w Teatrze Wielkim w sobotę o godz. 4.30 popoł. Dyrekcja zniżyła znacznie ceny biletów, które już są do nabycia w gimnazjum im. Jordana, przy ul. św. Mikołaja l. 16.

„Pigmajlon”, świetna komedia Jerzego Bernarda Shaw'a, grana będzie w Teatrze Małym jeszcze tylko kilka dni.

## TEATR MAŁY.

Środa, 4 września o godz. 7.30 wiecz. „Pigmajlon”, komedia Shaw'a.

Czwartek, 5 września o godz. 7.30 w. „Pigmajlon”, gośc. wyst. Węgierki.

Piątek, 6 września o godz. 7.30 w. „Pigmajlon”, gośc. wyst. Węgierki.

Sobota, 7 września o godz. 7.30 w. „Pigmajlon”, gośc. wyst. Węgierki.

Niedziela, 8 września o godz. 7.30 w. „Pigmajlon”, gośc. wyst. Węgierki.

## REPERTUAR KINOTEATROW:

APOLLO: „Krzyk życia”, „Pieśń Miłości”.

CASINO: z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Szczęście u kobiet”.

COLOSSEUM: „Bohater Puszczy”.

FATAMORGANA: „Tajny Kurjer”.

GRAŻYNA: „Powojenny mężczyzna”.

KOPERNIK: „Zagłada Rosji”.

LEW: „Miłość kozaka”.

LUNA: „Braterstwo krwi”.

MARYSIENKA: „Zagłada Rosji”.

OAZA: „Trzy namiętności”.

PALACE: „Czarne Domino”.

PAN: „Zew zmysłów”.

PASAŻ: Tom Mix „Tygrys Arizony”.

POLONJA: „Dwie noce arabskie”.

PROMIEN: „Córka Szeika”.

STYLOWY: „Grzesznica”.

UCIECHA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę”.

Dnia 8 września br. obchodząc będzie miasto Lwów Święto Miast. Wspaniały pochód przeciągać będzie ulicami: Legionów, pl. Marjackim, ul. Akademicką, pl. Fredry, pl. Akademickim, ul. Akademicką koło Izby Handlowej, pl. Marjackim, ul. Hetmańską. Prezydjum Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności uprasza wszystkich właścicieli, ażeby odpowiednio udekorowali swoje realności i balkony. Na prośbę Prezydium m. Lwowa uprasza się o oddanie na czas pochodu balkonów do dyspozycji, które należy zgłaszać w Sekretarjacie Prezydjalnym Magistratu.

Wieczorne szkoły dla dorosłych, posiadające prawo publiczności, które poważnemu zastępowi ludzi dały możliwość ukończenia 7-mio kl. szkoły powszechnej, zaczynają i w obecnym roku normalną pracę. Jako nowość należy powitać z uznaniem nowo otwarte szkoły wieczorne dla dziewcząt w szkole im. Orzeszkowej. Nauka odbywać się będzie w dogodnych porach wieczornych. Wpisy rozpoczynają się od czwartku, 5 bm. we wszystkich szkołach (w szkole im. Koponickiej ul. Zielona 10, w szkole kolejowej ul. Dojazdowa, w szkole im. Sobieskiego ul. Zamarstynowska 11

i w szkole im. Orzeszkowej ul. św. Anny 4 w godzinach wieczornych). Nie wątpimy, że rodzice i pracodawcy świadomi dobrodziejstwa, jakie daje nauka, skierują tam ręką tych, którzy z tego dobrodziejstwa korzystać powinni.

Prezes Sądu Apelacyjnego Czesław Woycicki powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie z dniem 4 września 1929.

Goście bułgarscy we Lwowie. Wczoraj przyjechała do Lwowa wycieczka bułgarska, złożona z 26 osób. Wśród gości znajdowali się m. in. gen. Markow, prezydent miasta Sofji, p. Tenczew, dyr. Banku Rolnego, p. Diczeff, przedstawiciel Związku kooperatyw, oraz redaktorowie: Dasholof, Gregorjew, Pawłof, Fanef i inni. Wycieczkę przywitani Kom. Rządu prof. Nadolski i nac. Wydz. bezpieczeństwa p. Rogowski, poczem goście udali się na zwiedzanie miasta. Wieczorem spędzono kilka godzin w towarzyskiej pogawędce w hotelu Europejskim. O godz. 11-tej w nocy goście udali się w dalszą podróż po Polsce.

Z Magistratu. Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem Kom. Rządu dr. Nadolskiego uchwalono między innymi udzielić Józefowi Tworzyjańskiemu pozwolenia na budowę domu parterowego przy ul. Mącznej bocznej, Dawidowi i Esterze Jagidom na budowę 1-piętr. domu mieszkalnego u zbiegu ulic Piłjarów i Kłuszyńskiej, Łucji Zawerbnej na budowę domu drewnianego na Jałowcu, Janinie i Mieczysławowi Małkowskim na budowę domu parterowego na Jałowcu, Janowi Łabaziewiczowi na budowę 1 piętr. domu na ul. Pohulanka 18, Grzegorzowi Pańkowowi na budowę 1 piętrowego domu mieszkalnego na Bogdanówce, Michałowi i Wiktorji Huzarskim na budowę parterowego domu mieszkalnego na Bogdanówce. Z kolei wydano pp. Edmundowi i Jadwidzie Zwierczyńskim pozwolenie na nadbudowę II. piętra l. 43 ul. Kochanowskiego, Janowi Fugowiczowi na budowę domu parterowego na ul. bocznej Kr. Jana Leszczyńskiego, Helenie Bromilskiej na nadbudowę II-go piętra w oficynach realn. ul. Chorąż-

## Przed otwarciem Targów Wschodnich.

ZNIZKI NA POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ „LOT” Z OKAZJI TARGÓW WSCHODNICH.

Uznając doniosłe znaczenie ogólnokrajowe tegorocznych IX Targów Wschodnich, wydał Zarząd Polskiej Linji Lotniczej „Lot” przepis, mocą którego wszystkie osoby zdążające na Targi Wschodnie lub stamtąd powracające, w czasie od 5 do 24 września b. r., korzystać mogą na Polskiej Linji Lotniczej z 25 proc. zniżki od normalnej ceny biletu. Ułatwienie to przysługuje wszystkim podróżnym udającym się do Lwowa z okazji Targów Wschodnich, nawet niezaopatrzoną w karty stałego wstępu na IX Targi Wschodnie.

Celowe to zarządzenie wywoła bezwzględnie znaczny wzrost frekwencji podróżnych na polskich liniach powietrznych, a dzięki temu przyczyni się do dalszej popularyzacji najpraktyczniejszego dzisiaj środka komunikacji, zwłaszcza wśród tych szerokich sfer, które wobec wyższych stawek komunikacji powietrznej zmuszone są kosztem drogiego czasu odmawiać sobie tego najwygodniejszego sposobu podróżowania.

## Morderstwo i samobójstwo na Pohulance.

Wczoraj, około godz. 6 popoł. zaalarmowano pogotowie ratunkowe i policję, iż na Pohulance, niedaleko boiska sportowego »Hasmonei«, znaleziono trupy dwojga młodych ludzi. Po przybyciu na miejsce, władze policyjne stwierdziły, iż ma się tu do czynienia z tragedją na tle miłosnym. Mianowicie, niejaki Mieczysław Ochocki, liczący około 25 lat, strzelił z rewol-

wezu l. 5, Annie Seniów na budowę domu 1-no piętrowego na ul. Granicznej. Udzielono Helenie Bociurko pozwolenia na nadbudowę II-go piętra w realności l. 14 ul. Szeptyckich. Instalację centralnego ogrzewania i wodociągu w szkole im. Szaszkiewicza f-mie Schlachter i Preis za sumę 101.856 zł. W końcu przyznano Związkowi Miast Polskich subwencję w sumie 500 zł. na częściowe pokrycie kosztów wydawnictwa rocznika statystyki miast polskich.

W sprawie zaopatrywania się w węgiel. W najbliższym czasie z powodu transportów buraków cukrowych i zboża zapotrzebowanie na wagony kolejowe będzie tak znaczne, że przysyłki węgla ulegną ograniczeniu. Do zaopatrzenia się więc w węgiel na zimę pozostaje zaledwie kilnaście dni. Zwracając uwagę na powyższą okoliczność, oraz przypominając trudności w nabywaniu opału podczas katastrofalnych mrozów ubiegłej zimy, Zarząd Miasta ponawia swój apel do natychmiastowego zaopatrywania się w węgiel na okres zimowy.

XVIII. kurs kierowców samochodowych Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie rozpocznie się 10 września b. r. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat kursu przy ul. Bourlarda 5 (parter).

Zużycie wody. W dniu 25 sierpnia przy najniższej temperaturze 13.— a najwyższej 25.2 zużyto 25.540 m<sup>3</sup> wody, 26 um. przy temp. 15.2 21.6 27.337 m<sup>3</sup>, 27 um. przy temp. 10 i 18.2 28.793, 28 um. przy temp. 11 i 23.7 28.364, 29 um. przy temp. 15.3 i 20.6 29.447 m<sup>3</sup>, 30 um. przy temp. 17 i 27.2 30.535, 31 um. przy temp. 16.5 i 25.5 29.818, wreszcie w niedzielę i bm. przy temp. 15.8 i 25.5 27.464 m<sup>3</sup> wody.

Włamania i kradzieże. Irena Lityńska, Szweczenki 8, doniosła, że w czasie jej kilkutygodniowej nieobecności, dokonano włamania do jej mieszkania i skradziono srebrne nakrycie stołowe, oraz futro wartości 2.500 zł. W przechodzie ul. Krakowską skradziono wczoraj siostrze Miłosierdzia Gertrudzie Borg z Pomorza, portmonek z kwotą 340 zł.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Schulima Wurma za kradzież mieszkaniową na szkodę Marjana Pajtaka, Piotra Bogdana za usiłowanie morderstwa na osobie posterunkowego Michała Głuszka, Marję Czuba za ukrywanie niejakiego Bogdana, oraz Ignacego

Kutyne za kupowanie rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Tajemniczy strzelec. Wczoraj wieczorem na podwórzu realności przy ul. Gródeckiej 69 przyszedł jakiś nieznaną osobnik i z rewolweru strzelił w powietrze 7 razy, poczem ulotnił się. Za osobnikiem tym policja wdrożyła poszukiwania.

Ucieczka więźnia ze szpitala wojskowego. Władze wojskowe zawiadomiły policję, że ze szpitala wojskowego zbiegł wczoraj więzień Kazimierz Kożuch ze 6 p. strzelców kon.

Zagadkowy wypadek. Dyżurny ruchu na głównym dworcu zawiadomił wczorajszej nocy Wydział śledczy, że w pociągu towarowym, przybywającym z Przemyśla, znajduje się jakiś mężczyzna, którego zabrano z toru kolejowego pomiędzy Mszaną a Zimną wodą na przeciw budki strażniczej nr. 248, gdzie go znaleziono obok toru z rozbitą głową i innymi obrażeniami. Wywiadowca policyjny, który udał się na dworzec w chwili przyjazdu pociągu celem stwierdzenia tożsamości osoby i zebrania szczegółów zagadkowego zajścia, nie mógł tego uskuteczyć, albowiem mężczyzna ów znajdował się w stanie nieprzytomnym. Z papierów znalezionych przy nim, zdołano jedynie stwierdzić, że jest nim niejaki Tomasz Baraniecki, pomocnik stolarski, zamieszkały w Popowicach, w powiecie przemyskim. Strażnik kolejowy z budki strażniczej l. 248 zeznał, że osobnik ów zeskoczył z pociągu pospiesznie, zdążającego z Przemyśla do Lwowa i wówczas doznał ciężkich potłuczeń. W drodze do szpitala powstającego Baraniecki skutkiem otrzymanych ran i ogólnego osłabienia nie mógł dać żadnych wyjaśnień w sprawie owego zagadkowego wypadku.

Amator ludzkiego mięsa. W realności przy ul. Lwowskich Dzieci 11 wybuchła awantura między Józefem Malczykiem a jego sublokatorzem Piotrem Sobolewskim, którego Malczyk pragnął za wszelką cenę pozbyć się z mieszkania. Po gorącej wymianie słów Malczyk przyskoczył do Sobolewskiego i odgryzł mu kawałek dolnej wargi. Okaleczonego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe, poczem obu umieszczono w aresztach policyjnych.

Oszukańczy agent handlowy. Wczoraj doniósł policji Wereszczyński Jędrzej, rolnik, zam. w Laszkach górnych, że Fedyk Piotr, agent firmy D. Schlam (skład maszyn rolniczych we Lwowie, ul. Grodecka 49), będąc w Laszkach górnych przed około 3 tygodniami namówił go do kupna 1 młynka do czyszczenia zboża za kwotę 200 zł. Donoszący zgodził się na kupno takiego i dał a conto 30 zł. oraz weksel na 170 zł. z tem, że młynek do 8 dni miał być dostarczony na miejsce. Po upływie terminu donoszący przyjechał do Lwowa i tu w powyższej firmie przekonał się, że ta nie otrzymała żadnego zlecenia od Fedyka. Wobec tego donoszący przekonał się, iż padł ofiarą oszusta.

## KRAJOWA

JEZUPOL. Eksplozja granatu. Wincenty Halendej, robotnik dzienny, zajęty przy regulacji Dniestru w Jezupolu znalazł w czasie pracy granat ręczny, który wrzucił do ognia. Ponieważ granat, leżący w ogniu dłużej czasu nie eksplodował, Halendej się do ognia i w tym momencie nastąpił wybuch, który urwał mu prawą dłoń, ponadto odniósł Halendej cały szereg uszkodzeń na ciele z odłamków granatu. Halendej w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala w Stanisławowie.

ŚNIATYN. Zabójstwo. W czasie bójki na tle osobistym pomiędzy Jospym Wakalnikiem a braćmi Tomiakami i Łukowieckimi w Ilińcach, — pow. Śniatyn, został pobity tępym narzędziem Wakalnik zaś wskutek odniesionych ran wkrótce zmarł. Wszyscy sprawcy zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

KOŁOMYJA. Pociąg najechał na furę. Na przystanku kolejowym Markówka, pow. Kołomyja, pociąg lokalny — kursujący między Kołomyją a Peczenżynem najechał na przejeżdżającą przez tor furę Michała Semediuka zam. w Słobodzie rungu-skiej, wskutek czego z 5 osób, które siedziały na wozie 2 odniosły lekkie uszkodzenia, zaś jeden koń został zabity.

ŚNIATYN. Dzieci spowłowały głośny pożar. W niedzielę w południe wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Onufrego Basałygi, zam. w Stecowej, pow. Śniatyn, który przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spłonęło ponadto 5 domów mieszkalnych, 2 stodoły, 1 stajnia, szopa, chlewy, około 140 kóp zboża, kilkadziesiąt fur konicznych, słomy, drzewa owocowe i płoty. Ogólna szkoda wynosi 30.000 zł. Jak stwierdzono, ogień wzniciły nieletnie dzieci Onufrego Basałygi w czasie zabawy na podwórzu.

HORODENKA. Krwawy zamach na posterunkowego. Poster. Jaksoniak Antoni w czasie patroli nocnej na przedmieściu m. Horodenki został postrzelony przez nieznanych sprawców, przyczem kula przeszła na wylot przez żołądek. W czasie natychmiastowego posięgu, zarządzzonego przez osoby postonne, sprawcy oddali ponadto jeszcze dwa strzały, które nikogo nie zraniły. — W związku z powyższym organa P. P. wszczęły energiczny posięg w kierunku ujęcia sprawców.

POZNAŃ. Odnaczenie prezydenta Ratajskiego. Wczoraj odbyła się w sali ratusza uroczystość dekoracji prezydenta miasta Poznania Ratajskiego Krzyżem Komandorskim orderu Białego Lwa, nadanym mu przez prezydenta republiki Czechosłowackiej Masaryka za działalność na polu zbliżenia czechosłowacko-polskiego. Dekoracji dokonał konsul czechosłowacki w Poznaniu Matousek, w towarzystwie bawiącego w Poznaniu zastępcy



dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych dr. Stanklera. Wręczając order konsul Matousek wygłosił przemówienie, podnoszące zasługi prezydenta Ratajskiego około stworzenia P. W. K., oraz około zbliżenia bratnich narodów słowiańskich. W odpowiedzi prezydent Ratajski wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz swoim uczuciom przyjaźni dla narodu czechosłowackiego oraz złożył podziękowanie za wysokie odznaczenie.

**ŁÓDŹ.** Tragiczny finał sporu o grunt. Wieś Holendry pod Łodzią była widownią tragicznego zajścia na tle ciągnącego się od 100 lat sporu o ziemię pomiędzy rodzinami Chłodnickich i Matuszewskich. Obie te rodziny prowadziły od 100 lat spór o wąski pasek ziemi, rozgraniczający ich zagrody, na którym stała jabłonia. Onegdaj gdy około godz. 3-ciej nad ranem zjawił się Matuszewski i zaczął zrywać owoc, rzucił się na niego Chłodnicki i począł bić. W obronie własnej Matuszewski uderzył napastnika, wtedy chwycił Chłodnicki karabin i trzema wystrzałami położył Matuszewskiego trupem na miejscu. Gdy mieszkańcy wioski dowiedzieli się o zajściu, zebrał się momentalnie olbrzymi tłum, który zaciągnął Chłodnickiego na miejsce zbrodni i chciał go powiesić na jabłoni. Krwawemu samosądowi przeszkodził w porę przechodzący przypadkowo patrol policyjny.

## ZAGRANICZNA

**KOWNO.** Katastrofalny strzał armatni na manewrach litewskich. Podczas manewrów litewskich w rejonie Oran (litewskich) pocisk armatni trafił w dom tamtejszego mieszkańca Czerniawiczjusa, niszcząc doszczętnie cały budynek. Podczas wypadku w mieszkaniu były obecne dzieci Czerniawiczjusa, z których dwoje — 16-letnia Anastazja i 18-letni Władysław ponieśli śmierć na miejscu. Został również zabity parobek folwarczny Markiewicz. Ocalał jedynie, otrzymawszy lekką ranę w nogę, drugi syn, 14-letni Janek.

**BUDAPESZT.** Turniej szachowy. Wczoraj rozpoczął się tu międzynarodowy turniej szachowy z udziałem czterestu mistrzów. Turniej ten obudzi w Polsce niewątpliwie duże zainteresowanie ze względu na udział w nim trzech najlepszych graczy polskich: Rubinsteina, Tartakowera i Przepiórki. W pierwszej rundzie turnieju spotkali się Mistrz Polski z roku 1927 Rubinstein z Mistrzem Polski z roku 1926 Przepiórką. Partja ta zakończyła się na remis. Pozatem wygrali białemi: Tartakower z Monticellim i Vajda z Collem. Czarnymi zaś Havasi z Thomasem i Capablanca z Van den Boschem. Partje: A. Steiner-Prokes i Brinckmann-Canal zostały przerwane w pozycjach równych. Dziś w drugiej rundzie turnieju grają: Przepiórka z Canalem, Capablanca z Brinckmannem, Colle z Van den Boschem, Havasi z Vajdą, Monticelli z Thomasem, Prokes z Tartakowerem i Rubinstein z A. Steinerem.

**PARYŻ.** Odświeżenie pomnika ku czci Nungessera i Coli'ego. Onegdaj odświeżono w Valenciennes pomnik ku czci Nungessera i Coli'ego. W ceremonii odświeżenia wzięli udział liczni przedstawiciele lotnictwa, władz i społeczeństwa francuskiego a także pani Nungesser, matka lotnika, oraz lotnicy: Assolant, Lefevre i Lot, którzy w czerwcu r. b. przelecieli Atlantyk na samolocie „Żółty Ptak“.

## ARMSTRONG LIVINGSTONE. 70)

### Wbrew oczywistości.

— Boleję nad tem, — rzekł Krech poważnie. — Nigdy nie żyliśmy z sobą w zgodzie — obecnie jednak widzę, że ciężki los przypadł mi w udziale. Kiedy pan ma zamiar powiedzieć mi o Cecilu?

— Wtedy, gdy będę musiał, gdy przekonam się, że Cecil zamordował Ryszarda Graya, to znaczy, gdy moja rola w tej tragedji dobiegnie końca.

— Czy pan nie nabrał dotychczas tego przekonania?

— A pan je ma? — odparł Creighton. — Wiele rzeczy świadczy przeciw niemu, ale są to dowody uboczne. Chciałbym mieć coś bezpośredniego.

— Sądzę, że pan ma rację.

— Czy panna Gray wie o napadzie na Jimma?

— Owszem, spotkałem ją dziś rano, zanim puściłem się na poszukiwanie właściciela butów. Przeraziła się i zdziwiła ogromnie — tak jak my wszyscy zresztą.

— Hm! Muszę przyznać — by sobie i swoim zdolnościom detektywistycznym oddać sprawiedliwość — że coraz mniej się temu dziwię. Ostatecznie musiałem raz wpaść na trop, w przeciwnym razie źle byłoby ze mną.

— Nigdy nie wiem, kiedy pan żartuje, a kiedy pan mówi serio.

— W tej chwili mówię zupełnie

## Na fali dnia.

### Nowe oblicze Lwowa.

Chodzimy po mieście, wstępujemy do lokali i lokalików i chociaż niby znamy dobrze, jako starzy Lwowianie, każde miejsce, każdy stolik i każdą niemal dziurę i wybój w bruku czy na chodniku, to, przecież raz po raz otwieramy ze zdziwieniem oczy i zadajemy sobie pytanie: „Czy to tylko ten sam Lwów, który znamy, i czy przypadkiem kto nie zamienił miasta w czasie naszego snu?“

Wiadomo było, wstępując do restauracji, czy restauracyjki, kawiarni, czy kawiarenki, że tu pod filarem uczony i pracowity profesor zwykł spędzać dni całe niestrudzonego żywota, że nad bufetem inżynier z brodą zwykł omawiać ze zarządzającym ostatecznie wydarzenia na arenie miejskiej i światowej, że tam na górze zwykli siadywać złoci, czy połączeni młodzieńcy — nie wiadomo jak ich nazwać w papierowym obecnie okresie, a niżej grupa mniej lub więcej lisyjących i gorzkniejących starych kawalerów.

Teraz to się wszystko zmieniło, tak jakby świat stanął do góry nogami. Zdawało się nam, że obsada stolików kawiarnianych i restauracyjnych jest czemś równie niezmiennem i trwałem, jeśli nie trwałszem, jak cieśnina gibraltarska czy szeska lub sam Mont Blanc. Przywykliśmy do tych lokali, których atmosfera zdawała się dumać leniwo nad własną swoją niezmiennością.

I tu nagle, pod jesień, w momencie

### „Tosca“ w Teatrze Wielkim.

O poniedziałkowym wystawieniu „Toski“ Pucciniego trudno pisać inaczej, jak w superlatywach. Zarówno materiał głosowy solistów, jak ich gra dramatyczna, tak reżyserja, jak i gra orkiestry stały rzeczywiście na bardzo wysokim poziomie. Jeśli z tego jednego wieczoru moglibyśmy wnioskować o całym przyszłym sezonie operowym, to należy się spodziewać, że opera lwowska znowu uzyska mir i znaczenie, jakie posiadała jeszcze przed wojną. — Przejdźmy do szczegółów. Partję tytułową odtworzyła p. Laura Kochańska, stale pracująca w operze barcelońskiej. Bardzo możliwe, że pobyt w krajach południowych, wśród ludzi namiętnych, porywczych, a skorych zarówno do podejrzeń, jak i

otwarcia szkół i Targów jakiś nowy prąd dał się odczuć i zmienia szybko — nie wiemy, czy na długo, geografję lokalową i tempo życia. Biedni tubylcy nie znajdują już swoich rezerwowanych stolików i z trudem muszą walczyć o miejsca. Krzesła dziwią się temu, że wszystkie są zajęte. Kelnerzy ubolewają że nie ćwiczyli się w biegu na dy-rans z przeszkodami. Obywatele miejscowi żałują, że szczupły zakres wiadomości filologicznych i geograficznych nie pozwala im określić, skąd pochodzi dane towarzystwo i jakiego języka używać.

W miejsce niezmiennych i perjo-dycznych gości wkroczył do lokali element nowy, rzadki u nas, a przez długie miesiące zupełnie nieznan: gość obcy, którego nie można zapytać, co robił wczoraj, bo go tu nie było. Jakiś powiew ze szerszego świata. Wtajemniczeni twierdzą, że widziano nawet jednego murzyna i jednego mulata.

Na ulicy to samo przyspieszenie tempa. Auta jadą sznurami, rzędy świateł ruchomych przesuwają się przez cienie nocne, jęki i ryki sygnałów prze-rywają ciszę, dochodzą do pokoi i, mieszając się z syrenami fabryk i gwizdem pociągów, wywołują wrażenie, że dziwnym zbiegiem wydarzeń znaleźliśmy się w porcie nad brzegiem Oceanu i lada chwila sami wyruszymy w daleki świat. (w.)

poświęceń, pozwolił jej jeszcze głębiej wniknąć w rolę Toski, w którą artystka włożyła właśnie te wszystkie elementy emocjonalne, tworząc siłą ekspresji iluzję rzeczywistości, tak trudną dziś do uzyskania, zwłaszcza w operze. Piękny, silny i niesłychanie dźwięczny, zwłaszcza w górnej partji, organ dramatyczny, którym śpiewaczka z lekkością i swobodą dysponuje, zdobył sobie od pierwszej chwili całe audytorjum. Godnym partnerem był p. Michał Hołyński, jako Mario. Młody ten artysta zupełnie zasłużenie zdobywa sobie coraz większą sławę. Rozporządza bardzo pięknym, o metalicznym brzmieniu głosem, świetnie wyrobioną techniką głosową, pewną nawet w rejestrze najwyższym, a przedewszyst-

kiem niesłychanie wyrazistą dykcją; czystość intonacji obok bardzo pięknej interpretacji, widocznej zwłaszcza w ustępach solowych, wskazują na głęboką muzykalność artysty. Świetnie pomyślaną postać Scarpia stworzył p. Cyganik; każdy ruch ciała, gest, mimika twarzy były wyrazem obłudnego charakteru barona. Głosem bardzo dobry, niekiedy ulegał orkiestrze, która go przygłuszała. Krótką rolę konsula odtworzył p. Bender, w którym opera znalazła cennego współpracownika. Orkiestra pod batutą p. Lehrera dosto-sowała się do ogólnie wysokiego poziomu, poza niektórymi momentami, w których blacha zbyt dominowała, oraz duetu w akcie III, którego tempo było za szybkie. I reżyserji, która spoczywała w rękach p. Łowczyńskiego, nie można niczego zarzucić.

Zast.

### O udostępnienie skarbów biblioteki watykańskiej.

Najbliższa konferencja dyrektorów cudzoziemskich instytutów historycznych w Rzymie, która odbędzie się w Wiecznym Mieście w październiku b. r., nabierze specjalnego znaczenia.

Chodzi o to, by z prefektem archiwów watykańskich przedstawić środki i sposoby uprzywilejowania badaczom i studentom skarbów archiwum watykańskiego. W tym celu, przy współdziałaniu najbardziej kompetentnych sił różnych akademii naukowych, ma być przygotowany plan współpracy międzynarodowej.

Projektowane jest zestawienie zakrojonej na olbrzymią skalę bibliografji, która miałaby skupić wszelkie prace o charakterze źródłowym, zawierające dane o materiałach archiwów watykańskich. Bibliografja ta zaczęłaby się od pontyfikatu Papieża Inno catego II (1130—1143), a kończyłaby się na pontyfikacie Leona X (1513—1521).

Ponieważ Papież sam jest badaczem, więc historycy tembardziej mogą być pewni, że będą poczynione najdalej idące ułatwienia w zakresie korzystania z bogactw biblioteki watykańskiej i archiwów watykańskich.

## POPIERAJCIE L. O. P. P.

poważnie. Mam istotnie wrażenie, że jestem na prawdziwym śladzie.

— Jakto? Czy pan dowiedział się jeszcze czegoś nowego?

— Dowiaduję się ustawicznie, ponieważ ciągle myślę, a to rzecz najważniejsza, jak już raz tłumaczyłem panu. Poza tem sprawa nadwerżonej czaszki Jimma nasunęła mi nową myśl. Jim musiał mieć naprawdę pierwszorzędne wiadomości i to skłoniło zbrodniarza do wykonania napadu. Kiedy odzyska mowę, to opowie wiele, wiele ciekawych rzeczy, o których nam się dotąd nie śni.

Zamilkli, ponieważ samochód zatrzymał się przed domem. Dochodziło trzy kwadranse na siódmą, mieli więc jeszcze czas przebrać się do obiadu. Creighton wszedł do pokoju Hortona i zakomunikował Róży propozycję Krecha, olbrzym zaś pośpieszył do siebie, by włożyć lekką marynarkę i pan tofle o gumowej podeszwie. Haley Springs w sierpniu zwalnia od formalności towarzyskich.

Róża zgodziła się początkowo niechętnie na propozycję Krecha i ustąpiła dopiero wtedy, gdy pielęgniarka przyrzekła jej zatelefonować, gdyby Jimmy począł objawiać oznaki powracającej przytomności.

Creighton ze swej strony zostawił pewne zlecenia japońskiemu służącemu. Powiedział mu, gdzie go można znaleźć w razie ewentualnego telefonu.

— Mac Gillicuddy może się zgłosić w każdej chwili, — rzekł do Róży

i Krecha — wiem, że oczekiwano jego powrotu dziś popołudniu.

— A czego mógłby chcieć od pana? — spytał agent giełdowy.

— Pst! Cicho. Tajemnica! — upomniał go Creighton, a Róża zaś śmiała się dyskretnie.

Obiad minął bardzo przyjemnie. Obie panienki polubiły się od pierwszego rzutu oka, a lekka rozmowa towarzyska, którą prowadził przeważnie Krech, omijając starannie drażliwe tematy, pozwoliła zapomnieć jednej o ciężkim nieszczęściu jakie ją spotkało, a drugiej o dręczącym niepokojem. Bliższe sąsiedztwo innych stolików uniemożliwiło rozmowę o interesującej ich wszystkich kwestji. Po obiedzie sytuacja zmieniła się zasadniczo, Janka bowiem zaprosiła wszystkich do swego saloniku w pensjonacie i odrazu przypuściła szturm do detektywa.

— Chciałabym, aby pan powiedział mi coś więcej o postępach sprawy; czuję, że pan, a nawet pan Krech, robicie przede mną jakieś tajemnice. Niech się pan postawi w moim położeniu, panie Creighton, a zrozumie pan, jak bardzo pragnę być o wszystkim poinformowaną.

Creighton mógł ją jedynie przeprosić i prośbie odmówić; aby móc dyskutować o całokształcie dochodzeń, trzeba było powiedzieć jej o zaginionych pieniądzech, a nie chciał tego uczynić. Trzeba było również powiedzieć o podejrzeniach, ciążyących na Cecilu, a detektyw pamiętał dobrze

wrażenie młodzieńca: »Jankę uważam niemal za siostrę«. Potrzęsnał więc głową z zalem, lecz stanowczo.

— Nie mogę tego zrobić panno Janino, proszę mi wierzyć, że nie mogę. Musi pani uzbroić się w cierpliwość, póki nie doprowadzimy sprawy do końca. Wspomniałem już, że unikam obecnie pana Rossitera z obawy, iż będzie mi stale zadawał kłopotliwe pytania. Istotnie zrobiłem duże postępy, a zawdzięczam je w części obecności panu Krechowi. Czy pan opowiedział już pannie Janinie o błyskawicznym odszukaniu właściciela butów?

Agent uśmiechnął się słabo, niemniej odczuł żywe zadowolenie: istotnie opowiedział o porannej wycieczce, która była próbą jego zdolności detektywistycznych, a Creighton radował się wewnątrz, że tak zrećcznie skierował rozmowę na inne tory. Mrugnął znacząco na Różę, a lekko uśmiech, jaki wykwitł na ustach młodej dziewczyny, dał mu do poznania, że zrozumiała jego manewr.

Dochodziła dziewiąta w chwili, gdy chłopiec hotelowy zapukał do drzwi i oznajmił, że ktoś prosi Creightona do telefonu. W tym pensjonacie pokoje nie były wyposażone w aparaty telefoniczne, detektyw zatem musiał zejść do głównego hallu; było mu to bardzo na rękę i z przyjemnością zniknął w zacisznej budce telefonicznej.

(C. d. n.).



## Maszyna rotacyjna.

Na kamiennej posadzce przysiadł Gigant, gotowy do skoku.

Z wściekłości i żądy walki poci się brudną oliwą.

Na jego cielsku błyszczą tysiące i setki tysięcy ulanych czcionek.

Pnie się człowiek na jego grzbiet; bada ostrożnie jego żebra i stawy.

Bestja gotowa. Uderzenie elektrycznego bicia, zdolne zabić każdego innego potwora i... oto poczyną szaleć.

Wnet rzuci się na pożarcie papieru, setek, tysięcy metrów papieru i będzie potem wypływać ze siebie czworokątne stopy złożonych kart, które ludzie zwą gazetami.

Człowiek poruszył ostrożnie dźwięnie i zaczyna się muzyka. Rozlega się głęboki ton organów, ale wnet przemienia się w szalone wycie we wszystkich oktawach; świszczy jak krzyk wściekłości milijona szatanów.

Wielkie zwirzę ze stali i niklu szaleje; charczy niewidzialnym gardłem i miota swe członki z zawrotną szybkością.

I pochłania papier, papier, papier!

Ludzie, rozgrzani, z perlistym potem na piersiach usuwają stopy papieru, które wyrzuca „gazetosaurus“.

A stopy biegną między ludzi, rozpadają się na pojedyncze łachmany i wżerają się w mózgi dwunożnych ssaków, modlących się do metalu, bez względu na to, czy zwie się on pieniądzem czy maszyną, w tem samym bałwochwaltwie, w którym ich przodkowie modlili się do pioruna lub barana.

„Mord! Przekupienie ministra! Wiarołomstwo księżny z Navarry! Tzystu górników zabitych przez trujące gazy! Uczta weselna dolarowego króla! Na strychu znaleziono całą rodzinę zmarłą z głodu! Mord! Jeszcze raz mord! Napad rabunkowy! Rewolucja w Guatemali! Kupujcie pigułki przeczyszczające! Tani tydzień! Zaraza w Bombaju! Mord! Mord! Mord!“

Mózgi dwunogich ssaków poczynają kotłować.

Życie wybucha niby wulkan, wyrzuca lawę i sieje zniszczenie.

Śmierć! Życie! Życie! Śmierć!

\* \* \*

Człowiek porusza znowu dźwięnie; wrzask milionów szatanów zastyga.

Gigant leży na kamiennej posadzce, gotowy do skoku dnia następnego.

## Uczony kelner.

Przed kilku dniami zmarł w Medjolanie człowiek wprost niezwykle, choć zajmował bardzo skromne stanowisko kelnera w jednej z restauracji tamtejszych.

Pomimo bowiem tego skromnego stanowiska, Giovanni Giorgi, słynął jako jeden z najlepszych doby dzisiejszej znawców Dantego.

Giorgi nietylko umiał na pamięć całą »Boską Komedję« od pierwszego do ostatniego wiersza i mógł przytaczać z niej na zawołanie ustępy od pierwszego lepszego wymienionego wiersza, ale także potrafił objaśnić źródłowo znaczenie każdego jej wiersza, czy to pod względem historycznym, czy też językowym.

Znawstwo jednak — choćby najgłębsze — utworów największego poety Włoch, chleba nie daje, tem bardziej, gdy ma się do utrzymania żonę i dzieci. Giovanni więc służył za kelnera, a tylko chwile wolne od pracy na życie, poświęcał umiłowanym studjom, odmawiając sobie wszystkiego.

Przez długi czas lokal restauracyjny — w którym usługiwał — był punktem zbornym literatów, profesorów i studentów, którym niezwykłą przyjemnością sprawiało egzaminowanie tego »Cameriere dantofilo«, a Giorgi chętnie odpowiadał na wszystkie, zadawane sobie pytania, zadziwiając uczonych swą wiedzą.

Giorgi zmarł w 46 roku życia na chorobę serca.

## Dalsze szczegóły „Święta Miast Polskich“.

### Porządek pochodu.

Organizacja Święta Miast Polskich posuwa się szybko naprzód. W dniu wczorajszym odbyło się w sali posiedzeń Magistratu przy licznych współudziale posiedzenie przewodniczących i zastępców wszystkich Sekcyj Komitetu, oraz reprezentantów prasy. Zagaił zebranie przew. mjr. Łabędzki, poczem omawiano organizację i porządek pochodu, który będzie się składał z pięciu wielkich grup. W grupie I na czele postępować będzie historyczny pochód lwowski, przedstawiający władze samorządowe starego Lwowa, oparte na prawie Magdeburskiem. W dalszym pochodzie ukaże się Strzelnica, przedstawiając wjazd króla kurkowego, dalej przewiną się przed oczami widzów wozy konne i automobilowe, symbolizujące współczesne cechy rzemieślnicze, a wreszcie straż pożarna.

W grupie II znajdują się pochody miast i miasteczek czterech Województw, a mianowicie: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, postępujące w porządku alfabetycznym.

Grupę III. stanowią będą grupy ludowe przedmiejskie, miasteczek i wsi pow. lwowskiego, a dalej podobne grupy innych Województw.

Grupa IV. obejmie korowód automobilowy i cyklistyczny, zaś grupa V. wozy reklamowe.

Dokładnie opracowany przez Sekcję artystyczną układ grup złożony na obrazy niezwykle barwne i malownicze.

Komitet podaje do wiadomości, że wozy pojedyncze mogą być częściowo dekorowane w domu, jednak już o godz. 7 rano muszą być w koszarach Bema gdzie dekoracje będą dokończone i pochód ustawiony. Wszyscy uczestnicy pochodu winni się stawić

najdalej o godz. 9 w koszarach Bema, delegacje miast czterech Województw zbiorą się o godz. 10 w Teatrze Wielkim.

Na posiedzeniu omawiano też sprawę sprzedaży odznak, uprawniających do wstępu na przestrzeń zamkniętą, którą pójdzie pochód. Odznaki te będą sprzedawane po cenie 50 gr. przez panie i panów, przedstawicieli organizacji społecznych, zaopatrzonych w specjalne odznaki i puszki.

Komitet uprasza o zgłaszanie udziału w sprzedaży wszystkie organizacje społeczne miasta Lwowa. Zgłoszenia i informacje otrzymać można w biurze Związku Okręgowego T. S. L. ul. Fredry 3, II. p. telefon 52-90.

Tamże wydawane będą w piątek 5 i sobotę 6 między 5—7 popołudniu legitymacje, odznaki i puszki.

W dniu obchodu w niedzielę komisja finansowa urzędować będzie w lokalu Miejskiej Kasy Oszczędności, ul. Wałowa 9, telefon 2-75, 49-22, gdzie należy oddawać puszki, zgłaszać się po odznaki i wszelkie informacje.

W związku z urządzeniem Święta Miast odbyła się wczoraj także konferencja naczelników gmin powiatu lwowskiego, na której star. Eckhardt wezwał gminy podlowskie do licznego udziału w święcie nietylko jako bezpośrednich uczestników pochodu, ale i jako widzów. Po referacie p. Piątka przemawiali naczelnik gm. Zamarstynowa inż. Krykiewicz i naczelnik gm. Dublany Lachowski. Na tem posiedzeniu zgłosili udział w pochodzie liczni przedstawiciele gmin polskich i ruskich. M. in. jest zapowiedziana piękna grupa huculska, złożona z 30 osób.

## Wycieczka pedagogów zagr. w Warszawie.

W dniu 2 b. m. zakończyła swój pobyt w Warszawie pierwsza grupa pedagogów zagranicznych, zaproszona przez Ministerstwo W. R. i O. P.: dr. L. Dufestel — główny inspektor higieny szkolnej miasta Paryża, najwybitniejszy jej znawca, a zarazem od lat wielu przyjaciel Polski, prof. M. Weber — skarbnik towarzystwa »Les compagnons« — redaktor czasopisma »L'Université Nouvelle« oraz autor projektu ustawy o ustroju jednolitym szkolnictwa francuskiego, który to projekt był przedmiotem żywej dyskusji komisji budżetowej parlamentu francuskiego; radca F. Hildebrand — dyrektor seminarjum robót ręcznych z Lipska, autor szeregu wybitnych prac z zakresu estetycznego wychowania młodzieży, major J. G. Thulin — dyrektor szwedzkiego instytutu wychowania fizycznego w Lundzie. Po obejrzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej w ciągu trzech dni wycieczka

zwiedziła szkoły, ośrodki wychowania fizycznego, zabytki Warszawy i okolicy. Goście w dniu 1 b. m. byli na przyjęciu u prezydenta miasta wraz z parlamentarzystami francuskimi. W dniu 2 b. m. prof. M. Weber na zebraniu urzędników Ministerstwa W. R. i O. P. wygłosił odczyt na temat prądów reformatorskich w szkolnictwie francuskim. Tegoż dnia goście wyjechali do Krakowa i Zakopanego.

W dniu 6 b. m. przyjeżdża druga grupa zaproszonych gości, z wśród których w dniu 7 b. m. pani B. Enser z Londynu wygłosi w sali Tow. Higienicznego o godzinie 20-ej, odczyt p. t.: »Przewodnie idee nowego wychowania oraz ich realizacja, ze szczególnem uwzględnieniem Anglii«.

W dniu 9 b. m. prof. De Kataroff z Sofji o godz. 20-ej w sali gimnazjum im. Królowej Jadwigi mówić będzie o rozwoju szkolnictwa w Bułgarii.

## Przez obcięcie głowy można.... przedłużyć życie!

Pominąwszy okoliczność dobrze znaną, że w ciele człowieka i zwierząt wyższego gatunku po ścięciu głowy spora ilość tkanek pozostaje przy życiu jeszcze przez kilka dni, jest rzeczą dowiedzianą, że zasadniczo po ścięciu głowy życie jako całość natychmiast zamiera.

Tymczasem u niektórych owadów bywa tak, że po odcięciu głowy ciało żyje nadal, w warunkach fizjologicznych prawie niezmiennych. Uczeni tłumaczą ten objaw niewielkim znaczeniem, jakie zwoje nerwów i naczynia krwionośne, prowadzące do mózgu, posiadają dla życia owadów.

Ciekawe doświadczenia, dokonane przez uczonych francuskich, dowiodły, że niektóre gatunki gąsienic żyją nadal po obcięciu głowy z tą tylko różnicą, że ruchy ich są powolniejsze, aniżeli poprzednio. Zamieniają się one w po-

czwarki, z których po upływie normalnego okresu wychodzą motyle, również bez głowy, lecz pełne życia, niczem nie różniące się od motyli z głową.

Jeden z uczonych francuskich, pan P. Camboué, stwierdził na pewnym gatunku motyli z Madagaskaru tak silną żywotność, że postanowił zbadać systematycznie zagadnienie długotrwałości życia tych motyli po odcięciu im głowy. Doszedł on do wniosku, że motyl z odciętą głową żyje dłużej, aniżeli normalny, jakgdyby ten ostatni skracał swoje bytowanie skutkiem dodatkowych funkcji fizjologicznych, jakie musi spełniać jego mózg. Oto wyniki niektórych doświadczeń — z ilości 24 spostrzeżeń — dokonanych na wyżej wspomnianym gatunku motyli:

1) Samiec z nieobciętą głową żył średnio 7 dni, a najwyżej 10 dni.

2) Samiec z obciętą głową żył średnio 13 dni, a najdłużej 18 dni.

3) Samica z nieobciętą głową żyła średnio 7 dni, a najdłużej 11 dni.

4) Samica z obciętą głową żyła średnio 10 dni, a najdłużej 16 dni.

Pan Camboué rozszerzył swoje doświadczenia jeszcze na inne gatunki motyli, żyjących na Madagaskarze i otrzymał wyniki analogiczne. Znacza on, że dokonał swych doświadczeń przed i po wykonaniu przez owady czynności rozrodczych, co dowodzi, że odcięcie głowy nie przeszkadzało im w wykonywaniu jakichkolwiek funkcji fizjologicznych. Zastanawiając się nad tym nieznanym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, pozbawionych głowy, pan Camboué wyjaśnia, iż życie owadów bez głowy jest powolniejsze i że zużywają one bezsprzecznie powolniej zasoby swej żywotności.

## Ubrania papierowe przeciwko upalowi.

Upalne lato przyprawia o prawdziwą rozpacz Nowojorczan, zmuszonych przebywać w mieście upalnym, a zarazem przesyconem wilgocią Oceanu, gdy tymczasem Nowojorkczanki paradują swobodnie w powiewnych, krótkich sukienkach, nic sobie nie robiąc ze spiekoty.

Nie dziw zatem, że brzydsza polowa rodu ludzkiego za Oceanem lamie sobie głowy, jak ubrać się jaknajlepiej, a przytem estetycznie i elegancko. Zagadnienie to rozstrzyga, zdaje się, wynalazek dyr. Muzeum przemysłowego w Chicago. Pan ten bowiem wynalazł nowy gatunek papieru, który jest i giętki i trwały, a ponadto nieprzemakający i nadaje się doskonale na wyrób lekkiego, chłodnego ubrania, gdyż, jak wiadomo, papier jest złym przewodnikiem ciepła.

Papier taki da się farbować trwale na wszystkie modne dziś barwy ubrań męskich, a wyrobiony z niego garnitur kosztuje zaledwie dwa dolary.

Wprawdzie garnitur taki trwa zaledwie 2 tygodnie, można go jednak, wobec taniaści, wyrzucić i kupić sobie nowy, tembardziej, że owe garnitury papierowe nie wymagają krawca i mogą być sporządzone na poczekaniu.

Klient w wytartym garniturze papierowym wchodzi do odpowiedniego zakładu, tam zdejmują z niego miarę, krają natychmiast materiał, skleją specjalnym, szybko schnącym klejem, również wynalezionym przez dyrektora Muzeum chicagowskiego i oto po upływie pół godziny klient wychodzi na ulicę w garniturze, jak z pod igły. Jeżeli zaś pragnie mieć kapelusz, odpowiadający barwą ubraniu, to może dostać także na poczekaniu, za cenę zaledwie kilkudziesięciu centów, kapelusz papierowy, ładząco podobny do najwytworniejszych wyrobów z filcu.

Wytwórcy garniturów papierowych gwarantują, że wyroby ich nie stracą fasonu w ciągu dwu tygodni.

## Dolar za milę.

Jeden z sędziów pokoju w Waszyngtonie zastosował — jak donoszą dzienniki amerykańskie — praktyczną metodę karania automobilistów, pociągniętych do odpowiedzialności za zbyt szybką jazdę. Oto skazuje ich stale na grzywnę w stosunku dolara za każdą milę (angielską), przejechaną w zbyt szybkim tempie.

A więc automobilista, który spiesząc się do swego biura, jedzie z szybkością 35 mil na godzinę, gdy tymczasem szybkość, przepisana w granicach miasta, wynosi 22 mile, płaci 13 dolarów grzywny. Warjat zaś autowy, pędzący z szybkością 70 mil po bulwarach Waszyngtonu, musi zapłacić za to 48 dolarów grzywny.

— Wynalazłem — oświadczył ów mądry sługa Temidy — sprawiedliwą metodę. Im bardziej kto lekceważy przepisy, mające na celu ochronę życia ludzkiego, tem niech więcej płaci!

I metoda ta skutkuje.



## Prawzór Sherlocka Holmesa.

Jeden z najslawniejszych detektywów angielskich, Albert Hawkins, należący do słynnej „grubej piątki“ najlepszych agentów Scotland Yardu zmarł w Londynie. Popularność Hawkinsa była ogromna, a zwiększyła się jeszcze bardziej, kiedy w kryminalnych powieściach Conan Doyle'a publiczność poznała ulubione metody sławnego agenta, który w niczym nie przypominał typu, stworzonego przez fantazję pisarza. Sherlock Holmes istniał w wyobraźni Conan Doyle'a, a także i w tylu przeróbkach scenicznych i filmowych, jako „agent klasyczny“, a więc miał być chudy, milczący, z wieczną fajką w zębach, kraciastym ubraniu i nieodłączną walizką w ręce.

Hawkins, który był istotnym wzorem Sherlocka, był... gruby, wesoły, gadatliwy i raczej przypominał dobrodusznego farmera ze Szkocji, lub przybyłego z prowincji „dobrego wujaszka“, aniżeli jednego z najsprytniejszych agentów angielskiej policji śledczej. Prostota metod, jakimi posługiwał się Hawkins w wykonywaniu bardzo skomplikowanych przestępstw, posłużyła tematem dla powieści Conan Doyle'a, typ został zmieniony, ale metody przeszły zarówno do historii literatury, jak kryminalistyki.

Przed kilkunastu laty szereg wybitnych osobistości z arystokracji i finansjery szantażowała jakaś tajemnicza ręka, domagając się znacznych okupów, grożąc nie tyle śmiercią, ile... przykremlami rewelacjami. Wykryciem tej szajki zajął się Hawkins i dokonał w rzeczywistości tego, co później stanowiło fascynującą treść sławnych powieści.

Pewnego razu lord Rotschild zawiadomił policję londyńską o otrzymaniu trzech listów anonimowych, zawierających żądanie złożenia znacznych sum w... tualecie jednego z większych hoteli londyńskich i groźbę „przy-

krych konsekwencji“ w razie odmowy.

Listy zawierały dokładny plan miejsca, w którym miała być złożona koperta z pieniędzmi.

Hawkinsowi powierzono misję wykrycia szantażysty, której główną trudność polegała na tem, że w owej ubikacji mogło się naraz znaleźć kilkanaście osób, a stwierdzenie, która z nich posiada kopertę, było niemal niemożliwe, gdyż bezpodstawne oskarżenie niezamieszanych osób i dokonywanie rewizji jest na podstawie praw angielskich niedopuszczalne.

Hawkins postanowił działać z największą ostrożnością i znalazł istotnie pomysłowy sposób wykrycia szantażystów.

List został umieszczony we wskazanym miejscu, na którym zainstalowano sygnalizację elektryczną, zawiadamiającą Hawkinsa, dyżurującego w jednym z pokoiów o tem, że list w tej chwili został odebrany. Zarówno koperta, jak leżące w niej banknoty zostały posypane niewidoczną warstwą chemicznego preparatu, który przy zetknięciu się z ręką zostawiał na niej bardzo wyraźny ślad fioletowej farby.

Gdy sygnalizacja zaalarmowała Hawkinsa, ten przeczekał parę chwil i wszedł do ubikacji hotelowej, gdzie z całą obojętnością stanął przy jednej z umywalki, myjąc ręce. Obok niego stało kilku panów, jeden z nich bardzo energicznie usiłował zmyć z ręki... fioletową farbę.

Aresztowanie odbyło się bardzo dyskretnie — a w kieszeni wyfraczanego dyndasa znaleziono kopertę z pieniędzmi.

W miarę ukazywania się powieści Conan Doyle'a, rosła sława Sherlocka Holmesa, publiczność zachwycała się jego przenikliwością i talentami — a „gruby Hawkins“ często śmiał się z błędów, które popełniał wzorowany na nim „genjalny człowiek z fajką w zębach“.

## Ojciec radjofonji — markizem.

Król włoski nadał senatorowi Marconiemu i jego potomstwu, za szczególne zasługi, położone dla nauki i postępu — tytuł markiza. Już w tym charakterze senator Guglielmo Marconi był niedawno przyjęty w Watykanie przez papieża Piusa XI, któremu przedłożył projekt budowy dalekoosiężnej centralnej radjostacji watykańskiej oraz całego szeregu małych lecz łatwych w obsłudze krótkofalowych stacji nadawczych. Stacje te i cały ich system mają służyć celom misyjnym w Afryce i Chinach. Zadaniem tych stacji będzie stworzenie łączności pomiędzy poszczególnymi misjami, a także pomiędzy ich główną kwaterą, a wszystkimi placówkami misyjnymi. Przedewszystkiem zaś chodzi o Watykanowi o to, aby pomiędzy Stolicą Apostolską i misjami stworzyć zapomocą radja taki kontakt, by przełożeni wszystkich misyj w Afryce i Azji mogli być stale informowani o wydawanych przez Ojca Świętego dekretach. Nad wykonaniem całego planu, wypracowanego już w najdrobniejszych

szczegółach i mającego być zrealizowanym w najbliższym czasie będzie czuwał senator Marconi.

Przed kilku tygodniami Mussolini zaprosił do siebie markiza Marconiego, aby tenże wypowiedział swoje zdanie co do planu stworzenia włoskiego przemysłu radjowego. Ze strony wielu dyrektorów instytucji bankowych wysunięto projekt stworzenia takiego przemysłu w najbliższej przyszłości. Włochy importują rocznie sprzęt radjowy w wielkich ilościach, głównie z krajów europejskich, same zaś fabrykują, jak dotychczas, tylko części składowe w niewielkich ilościach. Także produkcja lamp katodowych, jakkolwiek we Włoszech istnieje, jednak nie odgrywa ważniejszej roli w przemyśle. Marconi wyraził się z wielkiem uznaniem o projektach Duce, wskazał jednak na bardzo poważne trudności urzeczywistnienia tego planu w Italji, ponieważ rząd italski zapewnił firmom cudzoziemskim, które pozakładały własne fabryki w Italji, zbyt daleko idące przywileje.

## Małżeństwa pod mikroskopem cyfr.

Paryski lekarz i psycholog dr. Jabot, kierownik Instytutu Psychologicznego w Paryżu, postawił sobie za zadanie zbadanie stosunków małżeńskich w Paryżu. Wyniki swych badań psycholog francuski ogłosił w obszernym dziele. Dr. Jabot wyczerpał wszelkie źródła, które mogłyby jakiegokolwiek światło rzucić na psychologię małżeństw: badał więc protokoły policyjne, akta sądowe i dokumenty rozwodowe.

Wyniki badań są niezmiernie ciekawe. Na 45.000 badanych małżeństw 10 proc. się rozwiódło. W 2.340 wypadkach mężowie dla naj-

bliższych częstokroć powodów opuszczali dom a 1130 kobiet rzuciło również nie wiadomo dla czego ognisko domowe. W 13.400 wypadkach dr. Jabot ustalił, że małżeństwa żyją — w wojnie domowej. 3.400 małżeństw żyje w pozornym spokoju i zgodzie. Przy sporej dozie dobrej woli można w myśl dr. Jabota, na 4.500 małżeństw uznać szczęśliwemi tylko 127. Natomiast miłość i szczęście króluje tylko w 13 związkach małżeńskich na 45.000 badanych małżeństw!

## SPRAWY GOSPODARCZE.

Zezwolenia na przywóz pomarańcz. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że niezależnie od złożonych w Izbie ostatnio podań o zezwolenie przywozu pomarańcz, Izba przyjmuje dalsze podania o zezwolenia przywozu pomarańcz z Włoch i Palestyny. Podania te wpłynęły winny do Izby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 września b. r. Podania spóźnione uwzględnione nie będą.

Większość akcji jednego z banków polskich nabyta przez kapitalistów angielskich. Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje między Ziemskim Bankiem Kredytowym a angielską grupą finansową zostały w tych dniach zakończone. W wyniku ich większość akcji powyższego banku przeszła w ręce grupy angielskiej.

W sprawie Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła. Organ austriackiego związku handlarzy bydła oraz komisjonerów „Wiener Vieh- und Fleischverkehrs-Ztg.“ w numerze z dnia 16 sierpnia r. b. zamieścił na miejscu naczelnem artykuł p. t.: „Krach im polnischen Schweineausfuhrssyndikat“, w którym stwierdza, że od chwili rozpoczęcia działalności Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła, ilość świń polskich na rynku wiedeńskim znacznie się zmniejszyła, natomiast podniosła się ich jakość i cena. Gdy od stycznia do maja 1928 r. import świń polskich wynosił 232.000 sztuk, to w tym samym okresie 1929 r. przywieziono do Wiednia tylko 198.000 szt. trzody polskiej. Zato jednak osiągnięto znacznie wyższe ceny a mianowicie: za 40.000 szt., przywiezionych do Wiednia w kwietniu r. b. około 7,66 milj. zł., a za 39.000 sztuk, przywiezionych w maju r. b., 7,43 milj. zł., czyli cena za jedną

świnie podniosła się z 187,5 na 190,6 złotych.

Zasługę tej zwwyżki cen przypisuje jednak autor wspomnianego artykułu tylko akcji rolników austriackich i wyraża przekonanie, że byłaby ona nastąpiła bez jakiegokolwiek udziału Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła. Zapatrywania tego nie można podzielić, gdyż racjonalizacja eksportu polskich świń do Austrii nie dałaby się bezwarunkowo przeprowadzić bez centralizacji handlu i tylko powstaniu, a raczej istnieniu Syndykatu należy przypisać zasługę, że jakość i ceny polskiej trzody na rynku wiedeńskim ażeby, znacznej poprawie.

Pewne niedomagania i błędy organizacyjne Syndykatu, wynikające z braku doświadczenia oraz wzorów, na jakich możnaby oprzeć działalność nieznaną dotąd nigdzie formy organizacji eksportowej, a stwierdzone przez Radę nadzorczą tej instytucji i przez delegata P. I. E. przy lustracji doprowadziły, wprawdzie do zmian na stanowiskach zarządu i wykazały potrzebę sanacji sposobów działalności władz Syndykatu, jednak uocniły władze kontrolujące w przekonaniu o potrzebie dalszego istnienia tej pożytecznej instytucji.

W sprawie eksportu bitego drobiu do Anglii. Zbliżający się sezon na bity gęsi i indyki, rozpoczynający się w Anglii w połowie listopada i kończący się po świętach Bożego Narodzenia, pozostaje jeszcze pod znakiem zapytania, wobec zbyt długiego terminu. W każdym razie, jak wynika z przeprowadzonych ze sferami fachowemi rozmów, niespodzianką może być tylko zbyt duży dowóz gęsi z Rosji, gdyż z innych krajów nie przewiduje się dowozu większych, niż normalnie, transportów.

## G i e ł d y.

**GIEŁDA LWOWSKA.**  
Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

Lwów, dnia 3 września 1929.  
4% Kol. lok. Bku Kraj. 41.—. Gazolina 25.—.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**  
Lwów, dnia 3 września 1929.  
Na Giełdzie skromne obroty w pszenicy nowego zbioru.  
Pozatem zastój w transakcjach.  
Żyto, hreczka i otręby pszenne spadły w cenę.  
Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.  
Pszenica kr. dw. loco Podwołoczyska od 39.— do 40.—. Żyto małop. od 22.50 do 23.—. Hreczka od 16.— do 17.—. Otręby pszenne od 15.50 do 16.—. Żyto małop. loco wagon Lwów od 25.— do 25.50. Otręby pszenne od 16.— do 16.50.  
Inne kursy niezmiennione.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 3 września 1929

Dolary St. Zjedn.	8:88:25	8:90:85	8:86:50
Franki francuskie	34:88:50	34:97	35:80
Belgia	123:94:00	124:25:00	123:63:00
Holandja	357:31:00	358:23	356:43
Kopenhaga	237:35:00	237:95:00	236:75:00
Londyn	43:23:50	43:34:00	43:12:00
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:89:25	34:98:25	34:80:25
Praga	26:39:50	26:45:50	26:33:50
Szwajcaria	171:61:50	172:04:50	171:18:50
Sztokholm	238:85:00	239:45:00	238:25:00
Wiedeń	125:56:00	125:87:00	125:25:00
Włochy	46:65:00	46:76:50	46:53:50

5<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pożyczka konwersyjna 47:50  
pożyczka kolejowa konwersyjna 50:00  
pożyczka kolejowa 102:50  
pożyczka dolarowa 83:00  
dolarówka 58:00 59:00 00:00  
8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 3 września 1929

Bank Dysk.	127:00	Modrzejów	24:00
Bank Handl.	117:00	Ostrowiec B.	83:25
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	26:75
Bank Polski	166:50	Syndyk. roln.	10:00
Dąbrowa	91:00	Zieleniewski	117:00
Siła i światło	126:00	Zawiercie	10:50
Spies	140:00	Haberbusch	212
Warsz. cuk.	34:00	Borkowski	11:00
Węgiel	65:25	Bank Małop.	27:00
Cegielski	39:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	30:00	Rudzki	32:50

Bank Zachod. 73:00 Spirytus 27:25  
Firlej 50:00 Wysoka 235:00

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**  
Kraków, 3 września 1929

Bank Przem.	81:00	Siersza d.	80:00
Bank Polski	166:50	Parowozy	22:00
Zieleniewski	116:00	Chodorów	205:00
Piasecki	11:50	Niemowski	27:50
Tohan	07:50	Chybie	42:00

**GIEŁDA WIEDENSKA.**  
Wiedeń, 3 września 1929

Berlin	168:70:00	Czerniowce	48:50
Budapeszt	123:72:00	Austr. kol. p.	29:65
Bukareszt	4:19:03	Gesenzów	0:75
Kopenhaga	188:65	Cement	109:00
Londyn	34:37:75	Browary	118:00
Medjolan	37:08:05	Alpiny	41:30
N. Jork	70:88:05	Berg u. Hüt.	978:50
Paryż	27:73:00	Poldi Hütten	214:50
Praga	20:97:75	Prager Eisen	487:00
Warszawa	79:73:00	Rima	115:85
Zurych	136:37:05	Skoda	399:60
Renta majowa	00:97	Siersza	12:90
Renta lutowa	0:971	Silesia	13:50
Dunaj S. Adria	83:50	Zieleniewski	68:25
Bankverein	21:95	Apollo	120:06
Bodenkredit	99:90	Fanto	0:04
Kreditanstalt	62:50	Karpaty	6:80
Hipoteczny	81:75	Galicja	40:00
Kompas	15:60	Nafta	28:00
Länderbank	26:75	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	11:16:00	Bank Małop.	0:15

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**  
Zurych, 3 września 1929

Paryż	20:33:00	Berlin	123:68:00
Londyn	25:19:05	Wiedeń	73:16:00
Nowy Jork	5:19:65:00	Praga	15:38:75
Włochy	27:17:75	Warszawa	58:27:50

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**  
Londyn, 3 września 1929

N. Jork	4:84:79	Niemcy	20:37:25
Holandja	12:10:50	Szwajcaria	25:18:75
Francja	123:92	Praga	163:72:00
Belgia	34:88:05	Wiedeń	34:44:00
Włochy	92:70:00	Warszawa	43:23

**GIEŁDA PARYSKA.**  
Paryż, 3 września 1929

Londyn	123:92:00	Holandja	10:24:00
N. Jork	25:56:50	Praga	75:65
Włochy	133:65	Niemcy	608:25:00
Szwajcaria	492:00:00	Wiedeń	360:00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny,  
Dr. MARCELI SZAROTA.



## Ogłoszenia urzędowe.

### FIRMY.

Firm. 1835/28. B. II. 172. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 25 października 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Polmet” Polska fabryka lamp, latarń i wyrobów metalowych wszelkiego rodzaju, spółka akcyjna. Zmiany: Dyrektorem zamianowany został inżynier Izidor Schulz, we Lwowie ul. Bogusławskiego 9.

Sąd okręgowy jako handlowy.  
Lwów, 25 października 1928. 7024

Firm. 446/29. B. II. 2. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 27 marca 1929. Brzmienie firmy: „Keram” spółka akcyjna dla wyrobów ceramicznych, we Lwowie. Siedziba firmy: Lwów, Kochanowskiego 26. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 25/IV 1928 lrep. 108, 430 zatwierdzoną postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu i Skarbu z dnia 12/IX 1928 zmieniono § 8 statutu, a w szczególności podwyższono kapitał zakładowy na kwotę 157.500 zł. Członkowie Rady Nadzorczej Józef Radoszewski, Józef Bern i Józef Herold ustąpili. Członkami Rady Nadzorczej zostali wybrani: Jan Bielski, dyrektor S. A. „Premier”, inż. Aba Fischler. W miejsce członka Rady Nadzorczej Jana Bielskiego został wybrany Dr. Maurycy Axer, adwokat we Lwowie. Dyrektorem został wybrany Józef Bern.

Sąd okręgowy cyw., Wydz. handl. IV.  
Lwów, 11 marca 1929. 7025

Firm. 104/29. A. VI. 283. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 22 stycznia 1929. Siedziba firmy: Lwów, ul. Asnyka 3. Brzmienie firmy: Biuro Agenturowo-Komisowe S. Solomir. Przedmiot przedsiębiorstwa: czynności agenturowo-komisowe. Pośredniczący: Samuel Solomir, kupiec we Lwowie, ul. Asnyka 3. Prokurę udzielono Włodzimierzowi Solomirovi.

Sąd okręgowy jako handlowy.  
Lwów, 18 stycznia 1929. 7026

Firm. 335/29. B. II. 202. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 13 marca 1929. Brzmienie firmy: „Premier” Polska naftowa spółka Akcyjna. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Dyrektorem spółki zamianowano Benjamina Seidmanna zam. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3.

Sąd okręgowy jako handlowy.  
Lwów, 23 lutego 1929. 7027

Firm. 228/29. C. V. 170. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia... Brzmienie firmy „Targi Wschodnie” spółka z ogr. odpow. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 19/V 1928 zmieniono §§ 3 i 12 statutu: Kapitał zakładowy spółki który wynosił pierwotnie 6,770.000 Mkp. — a uchwałą Walnego Zgromadzenia spółników z dnia 7 maja 1922 r. podwyższony został do kwoty 70,000.000 Mkp. — na który to kapitał wpłacono łącznie kwotę 51,235.000 Mkp. — przerachowany został stosownie do postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1924 r. Nr. 55 Dz. U. oraz rozporządzenia Ministra Skarbu wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 1 lipca 1924 r. Nr. 61 Dz. U. na łączną sumę 76,852.52 zł. następnie przerachowany w ten sposób kapitał zakładowy Spółki podwyższony został uchwałą Walnego Zgromadzenia spółników z dnia 4 lipca 1926 o dalszą sumę 38.775 zł. wynosi zatem łączną sumę 115.627 zł. 50 gr.

Sąd okręgowy jako handlowy.  
Lwów, 7 lutego 1929. 7028

Firm. 1613/28. B. III. 1. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 4 października 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Dolina” Przemysł leśny, spółka akcyjna. Zmiany: Na Walnym Zgromadzeniu dnia 28 czerwca 1928 L. Rep. 109139 zmieniono § 2 statutu w ten sposób, że odtąd brzmieć on będzie: Firma spółki (§ 1) będzie podpisywana przez: 1) delegata Rady Zawiadowczej (§§ 29 i 31 statutu), a) wspólnie z jednym członkiem Rady Zawiadowczej, lub b) wspólnie z jednym członkiem Dyrekcji (§ 31 statutu) lub też c) wspólnie z jednym prokurentem, albo 2) jednego członka Rady Zawiadowczej; a) wspólnie z jednym członkiem Dyrekcji lub b) wspólnie z jednym prokurentem, lub 3) wspólnie dwóch prokurentów. Prokurenci winni przy podpisie dołączyć do swego nazwiska dodatek wskazujący prokurę.

Sąd okręgowy cywil. jako handl. Oddz. IV.  
Lwów, 14 września 1928. 7029.

### KONKURSA.

#### KONKURS

na posadę Kierownika Elektrowni.  
W Szkole policyjnej w Mostach Wielkich, powiat Żółkiew wakuje posada Kierownika Elektrowni.  
Wymagane są kwalifikacje maszy-

nisty, znającego się na motorach spalinowych.

Uposażenie według umowy przy czym równać się może poborom urzędników państwowych IX stopnia służbowego wraz z dodatkami i mieszkaniem ze światłem.

Przyjęcie nastąpi po uprzedniej prośbie. Po roku zadowolniającej pracy nastąpi stabilizacja.

Reflektanci zechcą najdalej do 15 września 1929 r. wnieść do Komendy Wojewódzkiej P. P. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy Nr. 1 podania z dołączeniem świadectw poprzedniej pracy, metryki urodzenia ewent. ślubu, świadectwa szkolnego, przynależności i dokumentów wojskowych. 7021

Lwów, dnia 2 września 1929 r.

KOMENDANT WOJEWÓDZKI P. P.  
GRABOWSKI, insp.ktor.

### LICYTACJE.

E. XII. 417/29/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mendla Berkowicza w Kaluszu odbędzie się dnia 9 września 1929 godz. 9 rano licytacja w tut. Sądzie biuro Nr. 8, a to realność 1/8 whl. 3578 ogród w Kaluszu wartości szacunkowej 144 zł., najniższa oferta 96 zł. oraz połowa realności whl. 3576 chata wartości szacunkowej 775 zł. najniższa oferta 516 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7046

Sąd grodzki, Oddział XII.  
Kalusz, 18 sierpnia 1929.

E. 755/29. Dnia 20 września 1929 godzina 10 w niżej wymienionym Sądzie Nr. 52 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 706 gm. Moskalówka i połowy realności whl. 315 gm. Horod, stanowiących, rolę, łąkę, dom mieszkalny oszacowane na 3.442 złotych, — najniższa cena wynosi 2.582 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 7035

Sąd grodzki, Oddział IV.  
Kosów, dnia 2 sierpnia 1929.

E. 2152/28/13. Edykt licytacyjny. Dnia 3 października 1929 o godz. 9 odbędzie się w podpisany Sądzie, sala Nr. 68 licytacja celem zniesienia współwłasności realności whl. 1091 ks. gr. gm. Nowy Sącz Gorków składającej się z pgr. 1614/18 rola i parc. bud. 1145 o łącznym obszarze 2 morgi i 1596 sążni i 128 sążni parc. bud. na której stoi dom, kuźnia, poddasze ganek, warstata, drewnitnia, chlewki, stajnia, stodoła z piwnicą i 25 m. parkanu, wartość szacunkowa 14670 zł. najniższa oferta 14670 zł. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane być nie mogą. Z resztą odsyła się zainteresowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej. 7040

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 10 lipca 1929.

E. II. 4437/26. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzycielności. Na wniosek strony egzekwującej Elżbiety Joanny Mentenowej odbędzie się dnia 15 października 1929 godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga grutowa Gmina miasta Lwowa whl. 1152 III. dzln. Realność bez lk. we Lwowie przy bocznej ulicy Gabrieliówka o przestrzeni 31823 mkw. stanowiąca budynek fabryczny zakładów garbarskich i fabryka obuwia z urządzeniem fabrycznym i budynkami. Wartość szacunkowa wraz z przynal. 3,152.171.— zł. Najniższa oferta 1,576.085.— zł. Do realności whl. 1152/III. gm. Lwowa należą następujące przynależności: a) to garbarni oszacowano na 5736 zł., warsztatów i hali maszynowej na 458 zł., wytwórni ekstraktów 75 zł., garbarni ekramowej 85 zł., magazynu 400 zł., domu administracyjnego 2586 zł., magazynu murowanego 1538 zł., portjerki 356 zł., magazynu drewnianego 100 zł., stajni i szopy 44 zł., starego budynku mieszkalnego 66 zł., ogrodzeń 46 zł. razem 11,350 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7046

Sąd grodzki miejski Oddział II.  
Lwów, dnia 21 czerwca 1929.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Przez 757/19/29. Ogłoszenie. Dnia 5 września 1929 rozpoczyna się w gminie Zamojsce, okręg Sądu grodzkiego w Radymnie, dochodzenia w przedmiocie założenia zniszczonej księgi gruntowej po myśli § 21 ust. z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. Ust. Kraj. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania nieruchomości w tej gminie położonych, może zgłosić się i przytoczyć wszystko, co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna. 7044

Sąd grodzki, Oddział IV.  
Radymno, 2 września 1929.

### UPADŁOŚCI.

Sa. 189/29/7. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leiba Kahanego, kramarza w Oleszycach. Komisarz ugody dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Zarządca ugody Chiel Laufer, kupiec w Oleszycach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 13 listopada 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 października 1929. 7023

Sąd okręgowy, Wydział VII.  
Lwów, dnia 27 sierpnia 1929.

Sa. 47/29/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowanie ugodowe do majątku Racheli Beck kupcowej w Lisku. Komisarzem ugodowym S. s. o. Marjan Kiwiński. Zarządca ugodowym Markus Günzberg kupiec w Lisku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 24 września 1929 godz. 10 przedpołudn. 7038

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Sanok, dnia 19 sierpnia 1929.

Sa. 114/29/58. W sprawie ugodowej Rudolfa Fluhra, odracza się audjencję na 12 września 1929 godzina 11 biuro 18, na którą wzywa się wierzycieli. 7030

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 28 sierpnia 1929.

Sa. 17/29/67. Zatwierdza się ugodę, zawartą dnia 28 maja 1929 między dłużnikiem Maksem Schmidtem vel Fettelem we Lwowie a jego wierzycielami. 7031

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 19 czerwca 1929.

Sa. 76/29/215. Zatwierdza się ugodę zawartą dnia 23 lipca 1929 między firmą M. Kierski we Lwowie i właścicielami tejże Grzegorzem Kierskim i Jerzym Kierskim a ich wierzycielami. 7032

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 6 sierpnia 1929.

Sa. 88/29/24. W sprawie ugodowej Leona Astmana kupca we Lwowie, zastanawia się otwarte tus. uchwałą z dnia 3 czerwca 1929 postępowanie ugodowe. 7033

Sąd okręgowy, Wydział VII.  
Lwów, dnia 28 sierpnia 1929.

Sa. 212/29/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Racheli Schorr kupcowej we Lwowie Krakowska 23. Komisarz ugody dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Zarządca ugody adw. dr. Henryk Regenbogen we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 12 listopada 1929 o godz. 12.30 południa. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 października 1929. 7034

Sąd okręgowy, Wydział VII.  
Lwów, dnia 26 sierpnia 1929.

Sa. 27/29/19. Zatwierdzenie ugody. (§ 49 ord. ugod.). Ugodę zawartą między dłużnikiem Mozesem Epsteinem, kupcem w Sanoku a jego wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 8 sierpnia 1929 odbytej, zatwierdza się. 7036

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Sanok, dnia 8 sierpnia 1929.

Sa. 42/29/6. W postępowaniu ugodowym do majątku Mozy i Ewy Strengerów w Sanoku dłużnicy ofiarują obecnie wierzycielom 35% ich wierzytelności. Audjencję ugodową odracza się na dzień 19 września 1929 godz. 10 biuro 12. 7039

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Sanok, dnia 16 sierpnia 1929.

Sa. 4/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Mendla Rosnera, kupca w Kofomyji ul. Szkolna l. 3 zastanowiono. (cofnięcie wniosku przez dłużnika). 7045

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Kołomyja, dnia 30 sierpnia 1929.

Sa. 54/29. W postępowaniu układowem. Nechumy Wahl z Przemysła wyznacza się audjencję na 5 września 1929 godz. 11. 7043

Sąd okręgowy.  
Przemysł, 27 sierpnia 1929.

Sa. 60/29. W sprawie układowej dłużnika Chaskla Seifmanna z Niżankowic w miejsce dotychczasowego zarządcy ustanawia się zarządcą Berla Weitmana w Niżankowicach. Audjencję układową odroczone na 17 września 1929 godz. 9. 7041

Sąd okręgowy.  
Przemysł, 27 sierpnia 1929.

### UZNAJENIE ZA ZMARŁEGO.

T. 232/28. Stefan Ledochowski syn Eljasza, urodzony w Medyce 1894, żołnierz od 1917 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantłowi adwokatowi w Przemysłu. 7042

Sąd okręgowy.  
Przemysł, 18 lutego 1929.

### Redakcja i Administracja

„GAZETY LWOWSKIEJ”

mieszczą się

plac Smolki 3. I piętro

Telefon Redakcji: 21-18.

Tel. Administracji: 21-17.

„KARPALIT” Spółka Akcyjna dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego LWÓW, ZIELONA 20 wypłaca od dnia 1-go września b. r. za złożeniem kuponu Nr. I. dywidendę za rok 1928 po zł. 6.—.

Wypłatę uskutecznią Polski Bank Przemysłowy, we Lwowie.

Rada Zawiadowcza Spółki Akcyjnej „BRANKA” Fabryka cukrów, czekolady i kakao we Lwowie zwołuje niniejszem

### IX-te NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

na dzień 30. września o godz. 5-tej wieczorem w sali posiedzeń Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie w następującym porządku dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu Walnego Zebrania odbytego dnia 27 kwietnia 1928 r.
- 2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności i rachunków za rok 1928.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek na udzielenie Radzie Zawiadowczej absolutum za r. 1928.
- 4) Uchwalenie rozdziału czystego zysku.
- 5) Ustalenie wynagrodzenia Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wybór 3 członków i 2 zastępców Komisji Rewizyjnej na r. 1929.
- 7) Wnioski.

Akcjonariusze, którzy zechcą brać udział w powyższym Walnym Zebraniu, mają w myśl § 29 statutu Spółki złożyć swoje akcje, względnie tymczasowe potwierdzenia najdalej do dnia 24 września b. r. przy głównej kasie Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie.

### ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę woj-skową, wystawioną przez P. K. U. Czortków na nazwisko Jarosława Jerzego Kordasiewicza. 6995

OD 7. DO 19. WRZEŚNIA

## IX. TARGI WSCHODNIE

WE LWOWIE

DOROCZNY ZJAZD WYSTAWCÓW, NABYWCÓW I ZWIEDZAJĄCYCH Z CAŁEJ POLSKI I 24 PAŃSTW OBCYCH

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH, DZIAŁ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH, DZIAŁ PRZYSŁOWNICTWA I URZĄDZEŃ DLA WARSZTATÓW REKODZIELNICZYCH, GRUPA JAPŃSKA (138 FIRM), TARG HODOWLANY KONI REMONTOWYCH I LUKSUSOWYCH, BYDŁA ZARODKOWE, RASOWEJ TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC. TARG DROBIU GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.

50% zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa dla przyjezdnych za okazaniem karty stałego wstępu na Targi. 25-procentowa zniżka na polskich liniach lotniczych. Stałe karty wstępu do nabycia po cenie zł. 12.— w biurach „Orbisu” i Targów Wschodnich.

Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie. Informacje w Zarządzie Targów Wschodnich, Lwów, plac wystawowy. Telefon 9-64 77-97 i 77-98.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.